

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.
 wraz z odnośnikiem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefon: Redakcji nr. 19-71.
 Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona 1 w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 " " "
 Nadesłane po tekście 15 " " "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 za firn za granicą o 10 procent drożej

O naprawę maszyny państwowej.

Wiadomo, że centralnym punktem i ośrodkiem władzy dla całej administracji państwowej jest sejm i że ten w oczach naszych wyroczniejsze, staje się coraz marniejszy. On sam to uznał, gdy przekazał część swych prerogatyw prawodawczych władzy wykonawczej.

Czy w tych warunkach, gdy na porządku dziennym są różne „sanacje“, wolno nie podjąć „sanacji“ centralnego organu państwowego? W łonie grup poselskich myśl o rozwiązaniu sejmów robi szybkie postępy i przynajmniej zewnętrznie uchodzi za konieczny krok ku uzdrowieniu kierownictwa ośrodka państwowego. Niedawno uchwalił i ogłosił odnośną rezolucję klub N. P. R., a wkrótce potem poseł Żuławski z klubu P. P. S. w silnych słowach podkreślił degenerację sejmów, który w poczuciu swej nieudolności rzekł się swej władzy na rzecz gabinetu lecz powinien był ją złożyć w ręce narodu.

Wprawdzie te publiczne oświadczenia i rezolucje nie świadczą jeszcze o rzeczywistych zamiarach grup sejmowych. Jeden z posłów wyraził się z ironią do piszącego te słowa, że kluby sejmowe są stanowczo za rozwiązaniem sejmów, lecz posłowie „nie. Znaczący to innymi słowy, że odnośne oświadczenia i uchwały są obliczone na efekt zewnętrzny, że atoli posłowie nie zapalają się bynajmniej do perspektywy utracenia swych mandatów.

Muszą wszakże rozumieć, że sytuacja sejmowa coraz widoczniej zmusza do stanowczego kroku. — Pełnomocnictwa p. Władysława Grabskiego kończą się za dwa miesiące. Czy po upływie tego czasu sanacja finansowa państwa będzie już faktem dokonanym? A skoro nie, to w myśl poprzednich metod należałoby przyznać rządowi nową serię pełnomocnictw finansowych, politycznych i oświatowych.

Grupy sejmowe nie byłyby zapewne od tego, gdyż mogłyby „urzędować“ nadal z władzą i dyktami, a bez odpowiedzialności, a teoria premiera o naszym swojskim sposobie pogodzenia parlamentaryzmu z jednoladztwem świeciłaby nowy tryumf i weszłaby do naszej praktyki państwowej, jako stały system rządzenia.

Jeżeli zaś chcielibyśmy skończyć z nadzwyczajnymi pełnomocnictwami i powrócić do normalnego trybu, spotkalibyśmy się z trudnościami, o wiele większymi niż przed rokiem. Widzi je poniekąd Chięna i bierze z nich asumpt do ponownego zagarnięcia władzy do spółki z Piastem i innymi zwolennikami „jedności narodowej“.

Jednakże i przywódca Piasta przyznał w ostatnim przemówieniu, że sejm nie spełnił swego zadania i że powinien ustąpić miejsca nowym prawodawcom.

Jest to nowy dowód, że nasze obecne przedstawicielstwo jest już osadzone w sumieniu stanowczej większości grup sejmowych, że trzyma się tylko bezwładnością, oraz krótkowzrocznym egoizmem samych posłów, traktujących sprawę nie z publicznego, lecz prywatnego punktu widzenia.

Przeciwnicy nowych wyborów wysuwają na obronę sejmów argumenty prawne, ale te nie rozstrzygają bynajmniej, a nawet nie dotykają kwestji. Prezydent Rzeczypospolitej nie posiada wprawdzie prawa rozwiązania sejmów bez zgody kwalifikowanej większości senatu, lecz sam sejm może się rozwiązać własną uchwałą. Gdyby kluby sejmowe brały na serio swe oświadczenia, gdyby chciały według nich głosować, mogłyby mieć wystarczającą większość do miarodajnej uchwały. Ale urzędową wolę klubów paraliżują ukryte życzenia posłów.

Wiele też się mówi na temat „właściwej chwili“ do rozwiązania sejmów. Słży ona także za argument przeciwnikom rozwiązania, którzy nie chcą się przyznać do swego prawdziwego stanowiska i wciąż czekają, aż przyjdzie owa upragniona „właściwa chwila“. Trudno zrozumieć, co ma ona oznaczać. Nie brak nam wprawdzie kłopotów i naglących spraw, ale któż zaręczy, że za rok lub za dwa będzie ich jeszcze więcej.

Czy owa „chwila“ ma stanowić pewne zacisze bez trosk i kłopotów, w którym będzie można przeprowadzić wygodnie kampanię wyborczą? Ależ chyba prędzej do czekamy się końca kadencji niż owego zacisza, na które w obliczalnej przyszłości wcale się nie zanoszą. Ludzie, którzy tak rzecz traktują nie rozumieją widocznie, że sejm i rząd jest konieczny właśnie do pracy państwowej, do rozwiązywania bieżących zadań, a nie do parady i reprezentacji. Jeżeli ugnamy się pod nawałem pilnych, a trudnych spraw, to znaczy, iż potrzeba nam corychlej lepszego sejmów i sprawniejszego rządu, niż te, jakie mamy obecnie. Kto mniema, że naprzód trzeba rozwiązać bieżące zadania, a potem postarać się o lepszy sejm i rząd, ten chce wyrzucić naturalny porządek i postawić państwo do góry nogami.

Właśnie na przykładzie naszych konkretnych spraw łatwo wykazać, że najpilniejszym naszym zadaniem, od którego tamte zależą, jest naprawa sejmów i rządu.

J. Mazurka.

Dziś, w sobotę, o godz. 8 30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji, ul. Prez. Narutowicza Nr. 20

Uroczysta Akademia Ludowa

poświęcona twórczości żydowskiej. 941—1

Prelekcje wygłoszą: poseł Dr. I. Schipper i poseł A. Lewinson

Bilety w cenie od 80 gr. do 4 złp. do nabycia w kasie Filharmonji.

Morgan — dyktator świata.

John Pierpont Morgan junior, kierownik największego koncernu pieniężnego, jest dziś bankierem świata, gra w polityce większą rolę, niż wszyscy władcy i dyplomaci. Po sfinansowaniu podczas wielkiej wojny pożyczki wojennej ententy, wykaźał swą wszechmocną potęgę ostatnio przez niespodziane poparcie franka francuskiego, swą decydującą rolę na konferencji londyńskiej, i w sprawie przyrzeczonej Niemcom pożyczki. Lecz Morgan junior jest jedynie następcą Morgana seniora, który założył podwaliny potęgi światowej banku Morgan et Co. Ojciec jego stworzył tę olbrzymią potęgę, którą syn się posługuje. Ten rozwój potęgi Morgana opisał niejaki „Versatus“ w książce pod tytułem „Morgan, dyktator świata“. W dziele tem znajdujemy również ciekawe wnioski w sprawie wiosennej haussy franka francuskiego.

JAK MORGAN STAŁ SIĘ BANKIEREM ŚWIATA.

Morgan senior miał zawsze silną ambicję w kierunku odegrania roli w polityce; jednakże dopiero kryzys złoty w roku 1895 dał mu okazję ingerencji do historii Stanów Zjednoczonych, a tem samem do historii całego świata. Stany Zjednoczone były w owym czasie, w przeciwieństwie do czasów obecnych, krajem o wielkim imporcie, wskutek czego miały duże długi zagraniczne i musiały płacić procenty w złocie. Zapas złota Stanów wyczerpywał się o około lat 90-tych ubiegłego stulecia coraz bardziej w skutkach ciężkich stosunków gospodarczych i wtajemniczeni przewidywali, iż państwo wkrótce będzie zmuszone zawiesić wypłatę. Wtedy Morgan zaproponował swą pomoc ówczesnemu prezydentowi Clevelandowi, który nie był finansistą, oraz zaprojektował przeprowadzenie przez jego bank zastraniczonej pożyczki złotej. Cleveland jednakże nie chciał użyćcyw bankierowi sławy uratowania państwa i zerwał rokowania. Morgan nie skapitulował, lecz ściał na razie jaknajwięcej gotówki do swych kas.

Gdy w skarbcu pozostało zaledwie 9 milionów dolarów, Morgan udał się do Waszyngtonu. Na dworcu oczekiwał go wysłannik prezydenta z zawiadomieniem, że Cleveland nie zmienił zdania. Wtedy Morgan postanowił chwycić się ostatecznego środka, który sobie przygotował. Miał on należność od państwa w sumie 12 milionów dolarów; wypisał czek na tę sumę i wysłał do New Yorku z poleceniem zaprezentowania go nazajutrz w kasie państwowej.

Następnego dnia zrana Morgan uzyskał konferencję z Clevelandem. Prezydent pozostał głuchy

na wszystkie propozycje. Wtedy Morgan pochylił się w fotelu i rzekł: „Panie prezydencie, w skarbcu jest zaledwie 9 milionów dolarów, a dziś przed południem zostanie zaprezentowany czek na 12 milionów“. Cleveland zbladł śmiertelnie. To był koniec: oznaczyło to bankructwo państwa. Cleveland zaczął prosić Morgana o pomoc, a ten zaproponował mu kredyt tymczasowy w wysokości 65 milionów dolarów, zanim zostanie przeprowadzona pożyczka zagraniczna. Ta suma miała być zaspokoić najbliższe zobowiązania i kredyt państwa został uratowany. Natomiast Morgan osiągnął swój najwyższy cel: został bankierem Stanów Zjednoczonych, a tem samem całego świata.

HAUSSA FRANKA I POŻYCZKI FRANCUSKIEJ.

Cały świat kupował franki, co wywołało szybkie zwżyki kursów. Morgan mógł z dobrym zyskiem odzyskać swe olbrzymie, tanio zakupione zapasy franka. Należy przypuszczać, że znaczna większość straconych przez cały świat pieniędzy na spekulacji zniżkowej — a są to olbrzymie sumy — wpłynęła do „big pocket“ Morgana. Szczególnie ciężkie straty poniosły Niemcy i Austria. Zanimiedbano tu pokryć się po znosnych jeszcze kursach i próbowano przetrwać haussę, gdyż na zasadzie poprzednich doświadczeń, wzrost nie chciało się wierzyć, aby się udało zatrzymać raz rozpoczęty spadek waluty. Lecz tym razem przeliczono się i odpokutowano ową omyłkę okrutnymi stratami.

Na początku akcji popierającej Morgan dał bankowi francuskiemu do dyspozycji kredyt w wysokości 100 milionów dolarów do dnia 12 września, pod zastaw odpowiedniej ilości papierów wartościowych. Zreżności i szybkości akcji popierającej dowodzi fakt, że bank francuski wziął tylko 50 milionów, przytem i tę sumę w międzyczasie zwrócił z nielicznymi, straconych przez niefortunnych spekulantów na zniżkę.

Trzy miesiące później — w związku z londyńską konferencją — Morgan miał okazję po raz drugi zrobić wielki interes w związku z ówczesną konstelacją polityczną. Przy tej tranzakcji działał w New Yorku współwłaściciel banku Thomas W. Lamont, a na konferencji londyńskiej reprezentował interesy banku Dwight Whihney Morrow. Lemont zorganizował w New Yorku małe, ale potężne konsorcjum, które parę tygodni przed rozpoczęciem konferencji już zaczęło skupować po bardzo niskim kursie francuskie

Poszukuje się
mieszkania
 od 4 do 6 pokoi z kuchnią
 z wszelkimi wygodami w okolicach
 Górnego Rynku i przyległych ul. cack.
 Otwarty i zgłoszenia do administracji
 „Głosu“ pod „15 listopad“. 914—2

pożyczki państwowe, miejskie i kolejowe.

Morgan, który zawczasu wysądował opinię Mac Donałda i Herriota, był już wtedy przekonany, że konferencja londyńska musi się skończyć porozumieniem i był mocno zdecydowany użyć całego swego wpływu na korzyść tego porozumienia. Konsorcjum Morgana ulokowało do połowy lipca wiele milionów dolarów w pożyczkach francuskich. Część prasy newjorskiej, która czerpała informacje bezpośrednio z szowinistycznego kotła Poincarego, a przede wszystkim „Wallstreet Journal“ — szczuła w dalszym ciągu przeciwko Niemcom i nie chciała nic słyszeć o porozumieniu. Jednakże z punktu nastąpił zwrot w opinji, gdy Morgan zapomocą swych niezawodnych dróg, zawiadomił prasę o swym odmiennym poglądzie na sytuację. Dyscyplina musi być za oceanem rzeczywicie olbrzymia, gdyż natychmiast zrozumiano wskazówkę i po paru dniach milczenia, wyliczono czytelnikowi olbrzymie korzyści, jakie Ameryka może osiągnąć z ewentualnego porozumienia francusko-niemieckiego. Wskazano na możliwość zdobycia w Niemczech odbiorcy o zdolności płatniczej na amerykańskie zapasy miedzi, bawełny i pszenicy i wyliczono, jak olbrzymie sumy wpłyną na rynek pieniężny z chwilą, gdy po uregulowaniu problemu reparacyjnego, Francja nareszcie będzie w stanie zapłacić procenty od umieszczonych w Ameryce pożyczek. Jednocześnie sprawozdania giełdowe zawiadomiły o znacznej haussie pożyczki francuskiej ze względu na prawdopodobieństwo porozumienia francusko-niemieckiego i nadzieję zwolnienia wypłat procentów. Publiczność rozpalila się i rozpoczęła się haussa.

Gdy w Londynie podczas obrad nad kwestją sankcji nagromadziły się chmury i znane wyroty: „Ostatnie słowo“, „Ostateczne granice“ i t. p. zaniepokoiły polityków i bankierów, Morgan natychmiast wsiadł na okręt i podążył w sukurs Morrowowi. Miał on w ręku mały środek represyjny: w celu ochrony przed ewentualnymi nowymi atakami na franka, bank francuski życzył sobie przedłużenia terminu postawionego mu do dyspozycji kredytu poza datę 12 września. Porozumienie w Londynie zostało osiągnięte i kredyt został przedłużony. Spekulacje na haussę magnatów newjorskich można już było zlikwidować z wielkim zyskiem, i rozpoczęło się wykonywanie drugiej części interesu, a mianowicie pokrycie pożyczki niemieckiej w wysokości 800 milionów dolarów, oczywiście za grupą p. owieżą 1,5 — 2 procent.

REPLIKA PREMJERA GRABSKIEGO.

Optymistyczne zanalizowanie sytuacji. Premier zadowolony się jakąkolwiek większością.

Wrażenia ogólne.

Wczorajsze posiedzenie sejmu wypełniła 4-godzinna mowa prezesa rady ministrów i ministra skarbu p. Wł. Grabskiego.

Przemówienie jego daje się podzielić na trzy części: część pierwsza, to ogólna sytuacja gospodarcza kraju; część druga — wywody skarbowo-budżetowe; część trzecia — ilościowo najmniejsza, sytuacja polityczna.

W części pierwszej premier stara się zasadać w sposób popularny, poparty cyframi statystyki, że reforma walutowa nie zaskodziła naszej sytuacji gospodarczej, że kryzys gospodarczy powoli ale stopniowo zmniejsza się, że nie jesteśmy najdroższym krajem na świecie, że zasoby materialne naszego społeczeństwa wzrastają i że, gdyby nie klęska nieurodzaju, to sytuacja nasza już teraz nie dawałaby powodów do narzekania.

Niektóre argumenty premiera wywoływały dobrośliwy i życzliwy uśmiech

Wł, że ci z pośród jego przeciwników, którzy mu wciąż wymawiają udzielenie nadzwyczajnych pełnomocnictw, sądzą, że pełnomocnictwa te wystarczyły, aby zapobiec nieurodzajowi, ale trzeba przyznać, że w tekście pełnomocnictw takiego paragrafu niema. Również śmiał się sejm dobrodusznym, gdy premier dowodził cyframi akcyzy, że spożycie spirytusu, wódek likierów, tytoniu i cukru wzrosło w nas z miesiąca na miesiąc w bardzo mocny sposób, co świadczy o wzroście zamożności, bo przecież można z rozpaczki pić wódkę i palić tytoń, ale nikt jeszcze z rozpaczki nie używał alkoholu.

W drugiej części mowy nastrój dobroduszny minal. Premier mówił o podatkach, mówił o tych, którzy nie mogą płacić, ale mówił także o tych, którzy nie chcą płacić. Zapowiedział zupełnie kategorycznie, że w najbliższych dniach ukaze się rozporządzenie prezydenta, upoważniające rząd do konfiskaty części gruntów wielkiej własności ziemskiej, części akcji wielkiego przemysłu za niezapłacenie w 50 procentach podatku majątkowego. Oświadczenie to wywołało na prawej stronie izby burzę, powstano z ław, krzycząc pod adresem premiera: „bolszewik”, „komunista”; na — lewicy rozlegały się okłaski.

Ale premier spokojnie wytrzymał tę burzę i przeszedł do części politycznej swego przemówienia.

Clou tej części mowy było oświadczenie, że nie szuka żadnej specjalnej większości dla siebie. Będzie wdzięczny za wszelką większość, która go poprze w akcji nad utrwaleniem sanacji i dalszym podniesieniem autorytetu międzynarodowego Polski.

Okłaski na ławach od chładek do PPS, z pominięciem ław mniejszości narodowych były odpowiedzią na 4-godzinną replikę premiera.

Dalej miała się toczyć jeszcze dosyć długa dyskusja, ale zdołał się wypowiedzieć tylko ks. Okoń. Większością głosów resztę mówców zgłotyłowano, a głosowanie wniosków o wotum nieufności dla rządu, które to wnioski złożyły kluby komunistyczny, ukraiński i białoruski odłożono do wtorku. Marszałek Rataj zapowiedział, że głosowanie imienne nad tymi wnioskami odbędzie się we wtorek o godz. 5 popoł. Naturalnie, że jeszcze dziś, w poniedziałek i we wtorek zrzną różne kluby będą radzić, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wnioski o wotum nieufności będą odrzucone.

St. Gr.

OBRADY W KOMISJACH.

WARSZAWA, 7 listopada. (Pat) Sejmowa komisja administracyjna w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy dla samorządu gmin wiejskich.

Sejmowa komisja ochrony pracy prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad expose p. ministra pracy i opieki społecznej. Dyskusji nie ukończono.

Połączone komisje wojskowa i prawnicza zajmowały się projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska. Załatwiono pierwszych 15 artykułów projektu ustawy. Przyjęto postanowienie, uprawniające radę ministrów do wydawania ad hoc rozporządzenia, zezwalającego w pewnych ściśle określonych wypadkach na rekwizycję lokali na użytk cel wojska.

Ogólna sytuacja gospodarcza kraju.

Na wstępie posiedzenia zabrał głos prezes rady ministrów Grabski, który oświadczył co następuje:

Sądząc z dotychczasowych głosów o położeniu naszym, możnaby wnioskować, że dzieje się wszystkim źle. Uskarżają się przedstawiciele robotników, włościan i żydów, a jeśli nie mówili tego przemysłowcy i ziemianie, to pośrednio daje się to wyczuć.

Błędem moim było to, że rozpoczynając dyskusję, w przemówieniu swem podkreśliłem cienie. — W żadnym wypadku nie czynił tego rząd: za obowiązek powinno się uważać nie podkreślanie cieni, lecz tego, co dodaje otuchy. Że mój ton był niewłaściwy — potwierdzają mowy niektórych mówców, którzy chcieli widzieć skłonność mają do rezygnacji i apatii, a chciałem wzniesić energję do zwalczania przeciwności.

Jeśli jest rzeczywistość źle, to powinno się to uwidocznić zewnętrznie zmniejszeniem konsumcji, a w rzeczywistości konsumcja nie zmniejszała się, lecz raczej przeciwnie, konsumcja cukru i tytoniu wzrosła się. Przesilenie najcięższe od półtora miesiąca łagodnieje, a obecnie mieszkana sytuacja wywołana jest nieurodzajem.

Najcięższym miesiącem był sierpień, ale we wrześniu i październiku sytuacja się poprawiła. Mówcy, krytykując, opierali się na cyfrach sierpnia. Dane z września i października nie tylko nie są gorsze od danych tych samych miesięcy w innych latach, lecz znacznie lepsze.

Mówiąc o bezrobociu premier stwierdził, iż trapi go zwłaszcza to, że jest wśród bezrobotnych wielu wykwalifikowanych. Największa liczba była w lipcu, bo 165,000, w początkach września spadła do 147,000, czyli o 18,000 i to w ciągu półtora miesiąca.

Premier stwierdza, że w tej dziedzinie idziemy ku lepszemu.

Mówiono, że brak jest środków obrotowych, lecz społeczeństwo bardzo wiele robi w zakresie oszczędności, a tego nie robi się w kraju, w którym byłoby absolutnie źle. — We wszystkich kasach zwiększyły się oszczędności, wyrażające się cyfrą 22 procent w ciągu września, ale te oszczędności nie są duże, gdy weźmiemy kredyty, z których społeczeństwo korzysta, to jest to kolosalny wzrost nawet w cyfrach absolutnych. Mamy statystykę z 43 banków, należących do związku banków pol-

Wywody skarbowo-budżetowe.

Przechodząc do spraw budżetowo-skarbowych, premier stwierdza, iż w terminie ustawowym przedstawiono budżet z samymi paragrafami, bez pozycji, a stało się na skutek życzenia komisji budżetowej. Oczywiście, dla obrad komisji przedstawione będą pozycje szczegółowe.

Odpowiadając na wątpliwości, czy budżet przyszłoroczny będzie zrównoważony, skoro preliminarz na rok 1925 sumę o 169 milionów większą, niż w roku 1924, premier wyraża głębokie przekonanie, że mamy podstawy do takiego obliczenia, gdyż podatki pośrednie nieustannie rosną. Na podatkach bezpośrednich w bieżącym roku odbiło się ujemnie to, że podatek obrotowy i dochodowy opierał się na obrotach w markach, które były trudne do uchwycenia i łatwe do ukrycia. Dopiero w roku 1925 będziemy obliczać zgodnie z prawdą. Wówczas bowiem będziemy mieli pełny dochód z monopolu tytoniowego i zaczniemy mieć dochód ze spirytusu. Co do deficytu kolejowego; to premier z radością stwierdza, że od listopada podejmuje ją się one nie tylko gospodarować bez deficytu, ale nawet nie brać umówionych poprzednio 5 milionów złotych miesięcznie na inwestycje.

W tych bankach kredyty o twarte na 1 stycznia b. r. wynosiły 17 milionów złotych, na 31 sierpnia 280 milionów złotych, włądy wszelkich typów w bankach na 31 stycznia — 21 milionów, na 31-y sierpnia — 128 milionów. Specjalnie w Banku Polskim mamy na 1 września, 1 października i 1 listopada takie cyfry: obieg banknotów 563 miliony, 590 milionów i 648 milionów, a więc wzrost nieustanny. Kredyty wynosiły: 207 milionów, 243 miliony i 257 milionów. Waluty netto: 200 milionów, 214 mil. i 227 milionów. Jesteśmy w przededniu zdecydowania przez rząd kroków w zakresie stopy procentowej, aby osiągnąć jej niższenie, a tegooby rząd nie zrobił gdyby nie mógł oprzeć się na tych cyfrach. W oświetleniu tych cyfr nie należy się poddawać depresji, ale nie warto rozwodzić się nad zarzutami chaotywności w zarządzeniach rządu, lub wykazywać brak programu. Gdyby był chaos, nie zaszyłyby te okolicoznosci, które rząd postawił sobie za zadanie, a które zostały spełnione.

Mówiąc o zagadnieniu drożyzny premier stwierdza, że tygodniowa statystyka na m. Warszawę w ostatnim tygodniu wykazała zmniejszenie się drożyzny, ale z drugiej strony trzeba wiedzieć, jakże znacznie należy przypisać wzrostowi drożyzny. Moją tezą jest, że drożyzna wynika skutkiem nieurodzajów. Przeciwno tej tezie wysuwa się dwie tezy inne, że wynikiem drożyzny jest zaniechanie przez rząd środków zaradczych i reforma walutowa. Tylko pierwszej tezie mogę przyznać rację i bardzo żałuję, że rząd nie mógł zakazać wywozu zboża. Tego wywozu żądali i rolnicy i nierolnicy. Żal mi tych kilku tysięcy wagonów zboża, które wyszły z Polski i które konsumentowi polskiemu będą brakowały, ale rząd był dość śmiały w podnoszeniu opłat wywozowych, tak, że dziś niema mowy o wywozie.

Drugiej tezie nie przyznaję żadnej racji. Według statystyki, w miesiącach, gdy odbywała się reforma walutowa, był spadek cen. Jako uboczne argumenty wysuwano, że Polska jest najdroższym krajem na świecie. Przy pomocy danych statystycznych, premier stwierdza, że Ameryka od lutego do sierpnia ma wzrost drożyzny o 10 procent, że rolnikom w Niemczech jest gorzej, niż u nas. Cyfry dla Anglii są jeszcze gorsze, niż dla Niemiec i Polski. Wmawianie więc w siebie, że Polska jest najdroższym krajem, przynosi nam wielką szkodę.

Nie dzieje się to skutkiem zbitecznych oszczędności na kolejach są to ogromne rezultaty, gdyż uniknęliśmy niepotrzebnych zamówień.

Co do zarzutów, że rząd skonsu mował 340 milionów, pochodzących z bilonu, kosztowności i pożyczki włońskiej, których nie będziemy mieli w roku przyszłym, premier stwierdza, że pożyczka włońska nie została skonsuowana, gdyż jedna czwarta część została nienaruszona, a fabryki tytoniowe są wykupione. Dotychczas wypuszczono 120 milionów bilonu, do końca roku wypuszczone będą dalsze 30 milionów, więcej dla nasycenia życia gospodarczego drobnymi pieniędzmi, ażeby nie było pokus dla stwarzania drożyzny, niż dla celów budżetowych. Jako rezerwa będzie 58 milionów bilonu, który będzie mógł być użyty w razie potrzeby. Z likwidacji P. K. P. powinniśmy uzyskać 20 milionów. Dochodzą inne poważne sumy, a więc są widoki na to, aby budżet mógł stawić czoło wszystkim, grożącym mu niebezpieczeństwom.

Wszystkie te dane pozwalają spokojnie patrzeć w przyszłość i wierzyć, że rok 1925 nie będzie trudniejszy do przebycia, niż rok ubiegły. Co do zarzutów w dzied-

zynie polityki podatkowej rządu, premier wymienia szereg zarządzeń, zmierzających do ulżenia ludności, dotkniętej klęskami. Zarzucano mi niedostateczne ściąganie podatku od większej własności i większych przedsiębiorstw. Co prawda ulgi dla mniejszej własności są większe, lecz gotowość pla-

cenia podatków również jest większa niż wielkiej własności, która naogół ogromnie zalega. Podatki te powinny umożliwić przechodzenie ziemi w ręce włościan i nie przyznamy ulg obszarom powyżej 300 hektarów poza termin 1 marca. W ten sposób przygotuje się podstawy pod reformę agrarną.

Bezwzględne środki ściągania podatków.

Ponieważ jednak środek ten nie jest wystarczający, gdyż chłop może nie mieć za co kupić ziemi, prze to rząd przygotowuje inne środki: na najbliższym posiedzeniu rady ministrów minister skarbu wnieśli projekt, ażeby podatek majątkowy z większych majątków i fabryk był zadłużony w następujący sposób: jeśli dwie raty będą zalegały, rząd może mieć prawo objęcia w swoje posiadanie proporcjonalnej ilości gruntu, oraz prawo wypuszczenia proporcjonalnej ilości akcji. Tego jeszcze nie było. Środki takie były stosowane w innych krajach i program ten jest podstawą planu Davesa dla sanacji finansowej Niemiec.

Jeśli zależy nam na tem, aby Polska zapłaciła ten miliard podatku, to trzeba wyprowadzić konsekwentnie z tego, że to są dotąd zapłacone 150 milionów.

Podatek obrotowy wywołał skargi, że jest za duży, choć wydajność jego jest mała. Przeciwno temu podatkowi zorganizowano nagankę.

Premier zapowiada wniesienie do sejmu noweli do ustawy o podatku przemysłowym, która położy kres takim praktykom. Ze władze skarbowe nie są zbyt dokuczliwe, świadczy niejednolita liczba reklamacji.

Niesłuszne są również zarzuty lekceważenia przeżemnie spraw kredytu. Wielką troską moją jest znalezienie źródeł kredytu. Rząd zrealizował w bieżącym roku pożyczki zagraniczne na łączną sumę 296 milionów, a wraz z tem, co zagranicą uzyskały banki prywatne stanowią to sumę 473 miliony. — Rząd nie ustaje w zabiegach na ten temat: premier uważa, że pożycz-

ka zagraniczna jest potrzebna, ale nie chce, by pożyczki te były konieczne.

Zarzuca się, że waloryzacja pożyczek krzywdziła wierzycieli. — Rzeczywiście, ustawa waloryzacyjna ma pierwiastek niedostateczny nie sprawiedliwy, ale co do pożyczek państwowych wybrano najsprawiedliwszy ze wszystkich mierników — przeciętną, odpowiadającą równowartości złota dla każdej pożyczki.

Opóźnienie ogłoszenia bilansu handlowego spowodowane zostało względami czysto technicznymi. Bilans handlowy przedstawia się ujemnie za pierwsze miesiące do sierpnia. Deficyt wynosi 69 milionów, ale w ostatnich miesiącach sytuacja się poprawiła. Za to bilans płatniczy jest dodatni. Rząd przywiązuje wielką wagę do uńfów handlowych. Premier jest szczęśliwy, iż zawarła umowa handlowa z Francją wytrzymuje wszelkie krytyki i komitet ministrów uznał ją za dojrzałą do ratyfikacji przez sejm.

Co do Śląska, należy odróżnić dwie sprawy: sprawę podatków i sprawę wpływu państwa polskiego na polonizowanie się przedsiębiorstw.

Urzędy skarbowe stwierdziły nadużycia w 6 przedsiębiorstwach. Na jedno z tych przedsiębiorstw nałożono karę w wysokości 7 milionów, a i inne przedsiębiorstwa będą ukarane, ale należy rzecz tę najpierw zbadać. Dla uzyskania wpływu na przedsiębiorstwa na G. Śląsku czynione są zmiany w dotychczasowych metodach.

Badania nad tem przeprowadzi osobna komisja rządowa.

Zagadnienia polityki socjalnej.

Przechodząc do polityki socjalnej, premier stwierdza, że nie można mówić, że ludności wiejskiej dzieje się krzywdy. Cały system podatków pośrednich jest skonstruowany w ten sposób, by nie było tej krzywdy. Premier pragnąłby, aby antagonizm między wsią, a miastem zniknął.

Mówiąc o reformie rolnej, zarzucano mi, mówi premier, że nie prze prowadziłem reformy rolnej. Ale ja tego nie obiecywałem, ale mówiłem, że na czas reformy finansowej musi się odłożyć reformę rolną. Minister reform rolnych opracował projekt nowelizacji ustawy o reformie rolnej, który wkrótce będzie rozpatrzony przez radę ministrów. Sądząc, że reforma walutowa utworuje drogę i reformie rolnej, która nie może się obejść bez środków pieniężnych, bo sama ziemia i sama praca reformy nie robią.

Z niezmierną boleścią przyznaję muszę, że musimy w ciastym zakresie jednej dzielnicy, w hutnictwie górnośląskiem pójść na 10-godzinnny dzień pracy, ale pragnął-

bym, aby się jaknajprędzej z tego otrząsnąć.

W polityce wobec mniejszości, zarzucano rządowi lekkość. Mowy przedstawicieli tych mniejszości zadały temu kłam — jest w tych przemówieniach dużo słuszności, ale niema w krytyce rad politycznych.

Z zagadnienia kresów robi się zagadnienie siły i słabości rządu. Wolę jednak znieść zarzut słabości unikam tylko lekceważenia obowiązków. Jako wskazanie ciąż ustawodawczych, rząd przyjmuje, że należy na kresach dążyć do uspokojenia kraju, wprowadzenia bezpieczeństwa i zespolenia ludności z państwem polskiem. Należy polepszyć aparat administracyjny, wprawić oszczędności w miarę możliwości, udzielić ulg podatnikom i ożywić działalność kredytową. Dalej; tamować drożyznę, rozszerzać ustawodawstwo socjalne, przygotować grunt pod reformę rolną i strzec równowagi budżetu i złotego.

Kierunek polityki zagranicznej.

Przechodząc do polityki zagranicznej, premier oświadczył: Nie można uznać za właściwe zarzutów, postawionych ministrowi Skrzyńskiemu, jakoby przeniósł on sprawy wewnętrzne Polski na teren międzynarodowy, choćby ta obrona miała pozbawić mnie sojuszników. Nie wspominał o tem, co państwo ma uczynić, gdy jest przenoszenie spraw na grunt międzynarodowy. Idzie o to, byśmy nie potrzebowali czekać na przyjazd komisji międzynarodowych. Powie-

dzied, że my to robimy, bo taka jest wola nasza — to jest własny język, przeciwko czemu nie powin no być przeciwno. Dwa państwa zaborcze wchodzą obecnie w orbitę międzynarodową i to jest najważniejsze i tu musimy zrobić wszystko, aby nam nie powiedziano, żeśmy się kłócili o wyrazy, zapomniając o głębokiej treści dziejowej. Rząd zatroszczył się o stosunek do Francji o zabezpieczenie nam także go samego stanowiska, które przy służyć będzie mocarstwom

Zakończenie mowy premjera.

Nie będziemy potrzebowali stać w przedpokojach, czekając, co wielcy powiedzą.

Reprezentacje nasze są uznane za równorzędne z przedstawicielstwami największych mocarstw. Nie damy się usnąć pokojowością świata, lecz lekceważymy jej nie będziemy. Zabezpieczymy nasze stanowisko tak, aby wielkie mocarstwa wyrzekły się wspólności z poprzednimi swymi okresami, nie przypominając sobie o nich.

Premjer kończy przemówienie następującym oświadczeniem: Program rządu polega na ochronie reformy walutowej przed kryzysem gospodarczym i nieurodzajem, na opanowaniu tego kryzysu, zaprowadzeniu spokoju na kresach, zespoleniu ludności z państwowością wreszcie na skoncentrowaniu polityki zagranicznej, na zabezpieczeniu Polsce stanowiska międzynarodowego, któreby zabezpieczało od skutków zbliżenia dawnych zabornych państw od mocarstw zachodnich. Skupienie sił rządu, ciał prawodawczych i społeczeństwa możliwe jest, gdy na tle tego programu zapanuje atmosfera współpracy tych czynników, a wiemy, że o taką atmosferę u nas nie łatwo. Z drugiej strony jednak wykonanie tego programu jest niezbędne.

Po przemówieniu premjera, zabrał głos poseł Okoń, który oświadczył, że wobec rządu klub jego zajmie stanowisko neutralnej życzliwości.

Następnie zgłoszono wniosek o przerwaniu dyskusji. Przeciwno wnioskowi temu zabrał głos poseł Skrzypa, który odczytał deklarację o połączeniu się jego klubu (social-demokratycznego) ze związkiem proletariatu miast i wsi i stawia wniosek o wyrażenie votum nieufności gabinetowi.

Głosowanie nad wnioskiem posła Skrzypy oraz wnioskiem posła Wasyńczuka w sprawie wyrażenia votum nieufności, odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek.

POŁĄCZENIE UKRAIŃSKIEGO KLUBU SOCJALDEMOKRATYCZNEGO Z KOMUNISTAMI.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Ukraiński klub socjaldemokratyczny z posłem Skrzypą na czele połączył się wczoraj z dwuosobowym klubem komunistycznym. W ten sposób komuniści posiadają obecnie w sejmie 6 głosów. Klub ten nosi urzędową nazwę klubu związku proletariatu miast i wsi.

DELEGACJA POLSKA NA KONFERENCJĘ BALTICKĄ.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że konferencja balticka w Helsińforsie została ostatecznie wyznaczona na 10 grudnia. Z ramienia Polski na konferencję jada min. Skrzyński, naczelnik wydziału wschodniego Julian Łukasiewicz, radca prawny min. spraw zagr. Leon Babiński i p. Marjan Szumlakowski.

SPRAWA UŻYWANIA JEZYKA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

WARSZAWA. (Tel. od naszego korespondenta). — Na najbliższym posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów omawiany będzie projekt rozporządzenia w sprawie używania języka mniejszości narodowych w obrocie pocztowym.

O PRAWA POLSKI NA NIEMNIE I W KŁAJPEDZIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wobec przyjęcia przez radę ambasadorów do wiadomości faktu ratyfikacji statutu kłajpedzkiego przez Litwę i zawiadomienia o tem rządu polskiego, rząd litewski obowiązany jest podjąć automa tycznie rokowania z Polską o zawarcie umowy w sprawie tranzytu przez Niemen i korzystania z portu kłajpedzkiego. Ponieważ jednak zima się zbliża, sprawa tranzytu przez Niemen nie jest pilna, należy się spodziewać, że przed wiosną sprawa kłajpedzka i niemieńska nie stanie na porządku dziennym.

Konserwatyści angielscy u władzy.

ZAPRZYŚWIĘZENIE NOWEGO GABINETU.

LONDYN, 7 listopada. (Pat). — Nowy gabinet złożył dziś o godz. 19 przysięgę królowi.

KOMPLETOWANIE RZĄDU.

LONDYN, 7 listopada. (Pat). — W skład obecnego gabinetu wchodzi 19 osób, podczas gdy ostatni gabinet liczył 20 osób. Nie obsadzo no dotąd stanowiska poczmistrza generalnego, pierwszego komisarza robót publicznych oraz kancle rza księstwa Lancashire.

Najprawdopodobniej w sobotę wieczorem gabinet zostanie ostatecznie uformowany.

Prasa i opinia wita naogół przyjaźnie nowy gabinet, stwierdzając, że Baldwin przy tworzeniu nowego gabinetu wykazał wytrwałość i zmysł polityczny.

„Times” podnosi zdolności administracyjne Churchilla oraz pochwała wybór Austena Chamberlaina na stanowisko sekretarza dla spraw zagranicznych.

CHURCHILL ZASTĘPCĄ BALDWINA.

LONDYN, 7 listopada. (Pat). — Baldwin prawdopodobnie po pewnym czasie mianuje Churchilla swoim zastępcą, gdyż w myśl tradycji, którą zapoczątkował lord Asquith,

zastępcą premjera jest zwykle minister skarbu.

Austen Chamberlain reprezentuje w gabinecie program walki z nacjonalizmem i militarystką Niemiec.

CHAMBERLAIN KONTYNUATOREM DZIEŁA MAC DONALDA.

LONDYN, 7 listopada. (Pat). — „Manchester Guardian” zajmuje się sprawą nominacji Austena Chamberlaina i lorda Birkenheada. Chamberlain — zdaniem tego pisma — jest człowiekiem umiarkowanym, który w czasie swojej kariery politycznej nie popełnił żadnego błędu. Należy się spodziewać, że pod rządami Chamberlaina dzieło Mac Donalda, zmierzające do ugruntowania pokoju, nie ulegnie wypaczeniu.

Birkenhead jest członkiem dawnego gabinetu i jest zwolennikiem liberalnej polityki wobec Indji.

BALDWIN JEDZIE DO CHEQUARS.

LONDYN, 7 listopada. (Pat). — Baldwin udaje się w piątek na dwudniowy odpoczynek do Chequers, oficjalnej rezydencji letniej premierów ministrów.

MAC DONALD POTEPIA KOMUNISTÓW.

LONDYN, 7 listopada. (Pat). — Mac Donald wygłosił na bankiecie

mowę, w której zaznaczył, że komuniści są większymi wrogami robotników, niż partja konserwatywna. Partja robotnicza, jako stronnictwo opozycyjne, będzie również starała się przynieść jaknajwiększe korzyści krajowi, tak samo, jak w okresie, gdy znajdowała się u kresu władzy.

WYCIECZKA DO ROSJI.

LONDYN, 7 listopada. (Pat). — Siedmiu przedstawicieli angielskich Trade Unions pod przewodnictwem Smitha, prezesa związku górników i Bramley'a, sekretarza generalnego Trade - Unionu, udało się do Rosji w celu poznania na miejscu ustroju socjalnego oraz ogólnego stanu rosyjskiego przemysłu i rolnictwa.

O GRANICE IRLANDJI Z ULSTEREM.

LONDYN, 7 listopada. (Pat). — Irlandzka Komisja demarkacyjna rozpoczęła swe prace. W związku z tem oficjalna radio-stacja angielska podaje co następuje: Zadanie komisji jest skomplikowane, gdyż linja graniczna przechodzi przez 4 hrabstwa i posiada długość około 120 mil. ang. Znajduje się tam kilkadziesiąt ferm, przyczem w niektórych wypadkach jedna część przedsiębiorstwa, a nawet połowa domu należy do Ulsteru, a druga do wolnego państwa irlandzkiego.

Calwin Coolidge



Prezydent Stanów Zjednoczonych.

„MAMA FERGUSON” JEST GUBERNATOREM.

WASZYNGTON, 7 listopada. — W stanie Texas na gubernatora została wybrana pani Ferguson, małżonka dotychczasowego gubernatora, t. zw. „mama Ferguson”. Jest to pierwsza kobieta w Ameryce, która piastuje tak wysokie stanowisko. Znana jest ona z energicznej walki przeciw Ku-Klux-Klanowi.

Rekonstrukcja rządu od przyszłego tygodnia.

Nie będzie dokonana odrazu.

Z dotychczasowych pertraktacji premjera Grabskiego z przedstawicielami sejmu wynika, jak się dowiadujemy, że częściowa rekonstrukcja gabinetu nie będzie dokonana w jednym czasie. Rozłoży się ona co najmniej na okres kilku dni, a rozpocznie się najwcześniej w połowie przyszłego tygodnia.

Jedną z pierwszych ma być zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych; pociągnęłoby to za sobą ustąpienie obecnego podsekretarza stanu Olpińskiego, który objąłby stanowisko wojewody lwowskiego. Jako kandydata na ministra spraw wewnętrznych, z którym przeprowadzone już zresztą były rozmowy, wymieniają posła Thugutta, na podsekretarza stanu senatora Kasznicę.

Na drugim planie ma być zmiana ministra sprawiedliwości. Chodzą

wieści, że premjer Grabski chciał powierzyć to stanowisko prof. Wacławowi Makowskiemu.

Na trzecim miejscu dopiero stoi zmiana ministra pracy, co w dużej mierze zależy od uzgodnienia poglądów trzech klubów robotniczych.

Co się tyczy zmiany na stanowisku ministra oświecenia publicznego, to — jak nas informują — przez rady ministrów chciałby, aby p. Miklaszewski przed ewentualnym ustąpieniem, załatwił sprawę uniwersytetu ukraińskiego.

W związku z planem premjera Grabskiego co do rekonstrukcji, zebrała się dzisiaj komisja parlamentarna sejmowych klubów lewicowych, która omówi stosunek klubów lewicy do planów rekonstrukcji w związku z tem i do rządu.

Wspólny projekt lewicy o wykonaniu reformy rolnej.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli klubów: PPS., związku chłopskiego, „Wyzwolenia” i NPR. Przewodniczył poseł Barański. Obradowano nad koniecznością ustalenia wspólnej linii postępowania całej lewicy w sprawie reformy rolnej. Postanowiono powołać do życia specjalną komisję, która wypracuje wspólny dla całej lewicy projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Zasady przy zawieraniu traktatów handlowych.

WARSZAWA. (Telef. od naszego koresp.) — W najbliższych dniach rząd zwoła konferencję

przedstawicieli sfer gospodarczych w sprawie zasad polityki przy zawieraniu traktatów handlowych.

Nikt nie zamierzał kupować „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego”.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W związku z wiadomościami, podawanymi przez jedno z pism łódzkich o zamierzonym przez p. Korfańskiego kupnie „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego”, właściciel tego pisma poseł Marjan

Dąbrowski oświadczył oficjalnie naszemu korespondentowi warszawskiemu, że nigdy żadnej propozycji nabycia „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego” nie otrzymywał.

Echa zajścia Miedziński—Rabski.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.) — Wczoraj dnia 7 b. m. posłowie kawalerowie krzyża „Vir tuti Militari” obradowali w sprawie zajścia posła Miedzińskiego, kawalera tegoż krzyża, z posłem Rab-

skim. Ma być ogłoszony komunikat posłów krzyżem odznaczonych w sprawie odmowy udzielenia satysfakcji honorowej posłowi Miedzińskiemu przez posła Rabskiego.

Fabryka automobili w Polsce.

Organizuje ją polski wynalazca, inż. Korsak.

PARYŻ, 7 listopada. (PAT). — Inżynier Korsak, inicjator utworzenia wielkiej fabryki dla budowy samochodów według systemu jego wynalazku, podpisał w Londynie z przedstawicielami amerykańskiego Banku federalnego, oraz pewnej grupy angielskiej kontrakt w sprawie utworzenia towarzystwa dla budowy takiej fabryki.

Fabryka będzie zbudowana w

Polsce pod warunkiem, że kapitał polski stanowić będzie piątą część kapitału zakładowego, w przeciwnym razie fabryka zostałaby zbudowana w Anglii.

Prasa angielska i francuska komentuje w słowach gorących akcję inwestycyjną wielkich kapitałów zagranicznych w Polsce dla rozwoju jej wielkiego przemysłu.

Konferencja Gandhiego z Dasem

LONDYN, 7-go listopada. — (Tel. wł. „Kuri. Wieczorn.”). Przewódca odłamu nacjonalistów indyjskich, Gandhi znajduje się w drodze do Kalkuty, gdzie ma się odbyć konferencja z Das'em i innymi przywódcami swaradyszistów w Bengalu. Na pierwszym planie obrad znajduje się sprawa stanowiska nacjonalistów wobec ostatnio wydanego wyjątkowego zarządzenia wicekróla Indji w celu przedziwiania zamieszkom i przygotowanie kongresu, który

ma się odbyć w grudniu. Das spotka się prawdopodobnie z zarzutami swych towarzyszy partyjnych za swe wyzywające stanowisko, które zupełnie nie popularyzuje partji, wywołując jedynie prześlanie tego ruchu. Wyplynie również kwestja udziału nacjonalistów w parlamencie indyjskim i jest prawdopodobne, iż zwolennicy Das'a uczynią wszystko w tej sprawie, aby uzyskać poparcie partji Gandhiego.

Kronika telegraficzna.

NIEMCY ZAMIERZAJĄ ZMNIJSZYĆ PODATKI.

BERLIN, 7 listopada. (Pat) — Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów rozważano sprawę zmniejszenia podatków i postanowiono przystąpić do niego natychmiast po przeprowadzeniu pożyczki 800-milionowej, wynikającej z planu Dawesa. Prace przygotowawcze do zmniejszenia podatków zostały w znacznej mierze dokonane.

PANSTWA RZESZY NIEMIECKIEJ PRZECIWKO ZMNIJSZENIU PODATKÓW.

BERLIN, 7 listopada. (PAT). — Jak donoszą pisma, w czasie obrad przedstawicieli państw związkowych wnieśli oni protest przeciwko dekretowi prezydenta Rzeszy, ustanawiającemu kontrolę rządu Rzeszy nad pożyczkami zagranicznymi poszczególnych krajów związkowych, a także przeciw projektowi zmniejszenia podatków.

RADICZ NIE OPUSCIŁ JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGÓRÓD, 7 listopada. (Pat). Dzienniki z Zagrzebia donoszą, że wprawdzie Radicz opuścił wczoraj Zagrzeb, znajduje się jeszcze jednak na terytorium Jugosławji i zostanie nadal w obrębie granic państwa.

PRZESILENIE GABINETU W BIAŁOGÓRZIE TRWA.

BIAŁOGÓRÓD, 6 listopada. (Pat). Wobec zrzeczenia się przez Timotiewicza misji utworzenia gabinetu, król powołał do siebie na naradę Dawidowicza, z którym odbył dłuższą konferencję.

O STATU DLA EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

PARYŻ, 7 listopada. (Pat) Byli premjer rosyjski Kokowcew i były ambasador w Paryżu Maklakow wystosowali do premjera Herr'ta list, poruszający sprawę statutu dla emigrantów rosyjskich.

WYMIANA DEPEZ SIKORSKI-NOLLET.

PARYŻ, 7 listopada. (Pat) — Minister spraw wojskowych gen. Sikorski i francuski generał wojny gen. Nollet wymienili depezę, w których w serdecznych słowach podnoszą przyjaźń, łączącą obie armie, ożywione wspólnym ideałem sprawiedliwości i pokoju.

MAC DONELL W WARSZAWIE.

GDANSK, 7 listopada. (Pat). — Wysoki komisarz ligi narod. Mac Donell wyjechał do Warszawy.

Malarstwo polskie w zwierciadle lat 25.

Na marginesie wystawy w galerji sztuki.

Malarstwo polskie XIX stulecia tętni odgłosem prądów artystycznych Zachodu, a przecież drogi jego rozwoju nie zawsze idą w kierunku Anglii, Francji, czy Niemiec, ale raczej w tym właśnie okresie, poczynając od lat 70-tych i 80-tych ubiegłego stulecia — malarstwo polskie najbardziej może być samoisolowane i samorodne. Usiłowania artystyczne tego wieku dzieli na dwie zasadnicze części, przedziela je niby uderzenie ostrego miecza — indywidualność twórcza genialnego Matejki.

Ta indywidualność twórcza, która roznosi sławę malarstwa polskiego zwłaszcza zaś malarstwa historycznego po świecie, która tworzy własną szkołę, ta indywidualność przez długi czas po swej śmierci, ciąży bezwiednym a przecież potężnym wpływem na pokoleniu młodszych malarzy.

Po śmierci Matejki rozpoczyna się nowy okres w dziejach malarstwa polskiego: okres poszukiwań i dążeń do wszechogarniającej syn-tezy w malarstwie.

Wyrazem tych właśnie dążeń staje się stworzone w r. 1897 towa-rzystwo artystyczne „Sztuka”.

Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że po Matejce malarstwo polskie jako takie, jako pewna całość jako pewien zbiorowy wysiłek twórczy, który jest wykładnikiem prądów i dążeń kulturalnych społeczeństwa, że malarstwo polskie w ten sposób pojęte — nie istniało. Rozdzieliły społeczeństwo granice trzech zaborów i w każdej dzielnicy byli malarze — polacy, a przecież wskutek odrębnych warunków politycznych i umysłowych były pomiędzy światopoglądami twórczymi tak olbrzymie różnice, że o przeciągnięciu pewnej wspólnej linii nie było mowy. Prostu istnieli malarze, jako tacy, jednostki oderwane od środowisk, ludzie, których nie łączyło nic, prócz gorącego umiłowania ojczyzny i sztuki.

Kiedy więc, dzięki dojrzywaniu i kulturalnemu rozwojowi społeczeństwa narzuciła się konieczność skoordynowania tych wysiłków twórczych, Julian Fałat, który w r. 1897 został dyrektorem krakowskiej akademii sztuk pięknych, powołał z Paryża kształcących się tam młodych, a wybitnie uzdolnionych, malarzy: Stanisławskiego, Wyspiańskiego, Mehoffera, Axentowicza i rzeźbiarza Laszczykę.

Jan Stanisławski (1861—1907) twórca żywiołowy impulsywny malarz prawdziwych wykrintnych krajobrazów, pełnych poetycznego wdzięku i subtelnej poloty, był jednym z założycieli „Sztuki”.

Stanisław Wyspiański (1869 — 1907) w owym okresie znany był przede wszystkim jako genialny malarz, twórca potężnych monumentalnych kompozycji witrażowych, któremi zdobył kościół, Wreszcie do założycieli „Sztuki” należał też subtelny malarz główek kobiecych o przedziwnym wdzięku i wytworności Axentowicz, wreszcie istotny twórca polskiego krajobrazu Chełmoński, wreszcie symbolista — Jacek Malczewski, wreszcie erudyta i twórca kompozycji dekoracyjnych Mehoffer i Leon Wyczółkowski.

Ci właśnie ludzie powołani przez Fałata na profesorów akademii wnieśli w jej pracę żywe tętno Zachodu, który wtedy znajdował się w okresie artystycznych rewolucji i przewrotów.

zadania, jakie sobie wytknęli założyciele „Sztuki”, to przyznać trzeba, że teoretyczne rozprawy i szumna frazeologia zastąpił realnym twórczym wysiłkiem, który przyczynił się niewątpliwie do rozwoju malarstwa polskiego.

W manifestie swym stwierdzili oni, że jednym z zasadniczych dążeń tego zżerzenia będzie staranie się o podniesienie przy pomocy wzajemnej krytyki poziomu wystaw malarzów i postawienia malarstwa, które po śmierci Matejki, jak to już zaznaczyliśmy — nie posiadało syntezy, na wyższym poziomie. Chodziło więc tym skromnym twórcom o zadanie ogromne, chodziło o przeoranie gleby malarstwa, o wyeliminowanie wpływu szkoły monachijskiej, czy paryskiej i o stworzenie malarstwa polskiego.

Dominujące miejsce w wysiłkach tych ludzi zajął krajobraz, studjum pejzaży. Należy bowiem wspomnieć, że malarstwo polskie kroczyło wówczas drogą tej samej ewolucji, jak to miało miejsce na Zachodzie, w impresjonizmie francuskim, który we Francji wprowadził wielkie odrodzenie sztuki. Odkryto wówczas krajobraz w pełni wibrującego światła, powietrza i słońca. Zajął się drobiazgową i subtelną analizą walorów światła i podchwytywaniem najsubtelniejszych odcieni barw na wolnym powietrzu. U nas kierunek ten zapoczątkował Chełmoński, 1-szy prezes towarzystwa i Stanisławski.

Obaj ci twórcy uzupełniali się w przedziwny sposób: O ile Chełmoński był na wielką skalę zakrojonym epikiem, który bajecznie podchwytując istotę krajobrazu polskiego, wieś, las, pole, zagrodę, jednym słowem to wszystko, co na krajobraz ten się składa — o tyle Stanisławski, człowiek olbrzymiego wzrostu a przytem niezmiernie dobroduszny i serdeczny był twórcą maleńkich krajobrazów, był lirycznym, w którego obrazach dominował jakiś utajony smutek i tęsknota.

Poczynania tych ludzi były gigantyczne i na wielką zakrojone miarę, choć przecież przystępowały do pracy bez jarmarcznej reklamy i donośnych manifestów, lecz cicho z wiarą w swe siły i z świadomością swych zadań.

I dzisiaj po 27 latach tych wysiłków stwierdzić należy, że „Sztuka” dobrze swe zadanie spełniła. Zgrupowała ona najwybitniejszych przedstawicieli malarstwa polskiego ze wszystkich trzech dzielnic, skoordynowała ich wysiłki i stworzyła tak długo poszukiwaną syntezę. 60 blisko wystaw urządzonych w kraju i 40 prawie zagranicą, we Wiedniu, w Berlinie, Petersburgu, Monachjum i Paryżu, aż nadto wymownie świadczą o tych wysiłkach.

Kreśląc więc szkic syntetyczny działalności towarzystwa artystycznego „Sztuka” możemy śmiało i otwarcie powiedzieć, że ludzie w niej zgrupowani dobrze się zasłużyli krajowi i malarstwu.

Rzucając dzisiaj okiem na rozwieszzone w miejskiej galerji „Sztuki” w Łodzi płótna twórców tej grupy, które poraz 1-szy, jako całość zawitały do Łodzi, należy wyrazić wdzięczność i uznanie dla dyrektora Dąbrowskiego i dla jego wysiłków w kierunku zorganizowania wystawy prac członków „Sztuki”.

Miecz. K.

JUTRO

śpiewa o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji

niezrównany piosenkarz z doby współczesnej

ALEKSANDER

Wertynski

Istotą sztuki Wertynskiego jest jego własna indywidualność, w której łączy się: utalentowany poeta, subtelny kompozytor, pełen wyrazu śpiewak i świetny odwróca w swym stylowym kostjumie Pierriota

Aby uniknąć natliku przy kasie radzimy zawczasu zaopatrzyć się w bilety, gdyż pozostała tylko niewielka ilość od zł. 2 do 8 zł., które sprzedaje kasa Filharmonji.

Ze związku polskich związków sportowych.

Przed kilku dniami zgłosiła się do prezesa Z. Z. p. Osieckiego deputacja centrali akademickich związków sportowych z wnioskiem, aby wobec tego, że sprawa ustosunkowania się polskich związków sportowych wobec sportu akademickiego w Polsce nie jest jednakowo we wszystkich dziedzinach sportu traktowaną, zarząd Z. Z., względnie ważne zgromadzenie unormowały tę sprawę jednolicie dla wszystkich działów sportu.

Na podstawie tego zadania odbyła się w dniu 24 października konferencja informacyjna, w której udział wzięli prezes Osiecki, sekretarz dr. Orłowicz, oraz pp. dr. Wyżkowski i kpt. Dziubiński, zaś ze strony centrali A. Z. S. pp. inż. Lubiański, Skrzywan i Szeller.

Na konferencji tej akademicy zaproponowali wprowadzenie do norm organizacyjnych życia sportowego w Polsce następujących punktów:

1. Sekcje A. Z. S-ów, uprawiające poszczególne sporty jako członkowie odnośnych polskich związków sportowych, podlegają tym ostatnim w sprawach ogólnosportowych w związku z zawodami międzyklubowymi, okręgowymi państwowymi oraz reprezentacji zewnętrznej sportu polskiego w składzie ogólnym.

2. W sprawach organizacji wewnętrznej A. Z. S-ów zawodów i mistrzostw akademickich, oraz reprezentacji zagranicznej o składzie zamkniętym na zawodach dostępnym wyłącznie dla akademików i członków A. Z. S. poszczególne sekcje podlegają przez zarządy główne swych związków (A. Z. S.) centrali polskich akademickich związków sportowych, oraz międzynarodowemu akademickiemu komisarjatowi sportowemu, jako władzom najwyższym.

3. Centrala P. Z. Z. S. informuje zainteresowane polskie związki sportowe o przebiegu pracy sportowej A. Z. S., o wynikach mistrzostw i programach zawodów akademickich w kraju i zagranicą. Zachęcenie rekordów polskich państwowych może mieć miejsce jedynie, o ile zawody odbywają się w obecności oficjalnych sędziów wyznaczonych przez odnośny związek na zasadach ogólnie obowiązujących przepisów.

Postulaty powyższe poddano wyczerpującej dyskusji na posiedzeniu pełnego zarządu Z. Z. w dniu 25 października, na którym postanowiono jednogłośnie wezwać poszczególne związki sportowe, żeby się wypowiedziały co do możliwości przyjęcia zasad proponowanych przez centralę A. Z. S.

Opał dla szkół i instytucji miejskich.

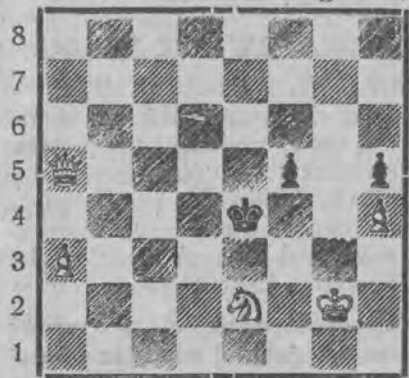
W celu zaopatrzenia szkół i instytucji miejskich w opał na zimę, wydział gospodarczy dostarczył ino do dnia 1-go b. m. ogółem 8835 ctn węgla, 3097 ctn. m. koku i 1288 ctn. m. drzewa.

SZACHY

POD REDAKCJĄ D. DANUSZEWSKIEGO.

Zadanie Nr. 2. S. Loyd.

a b c d e f g h



Białe: Kg2; Da5; Se2; Pa3; h4 (5).
Czarne: Ke4; Pf5; h5 (3).

Mat w 3-ch posunięciach.

PARTJA Nr 8.

Gra pionem Damy.

Rozegrana na międzynarodowych zawodach olimpijskich w Paryżu latem b. r.

Białe — D. Danuszewski (Polska)
Czarne — Ramon Rey Ardid (Hiszpanja).

- | | |
|--------------|--------------------|
| 1. d2—d4 | Sg8—f6 |
| 2. c2—c4 | g7—g6 |
| 3. Sb1—c3 | Gf8—g7 |
| 4. e2—e4 | d7—d6 |
| 5. h2—h3 | Sb8—d7 |
| 6. Gc1—e3 | e7—e5 |
| 7. d4—d5 | h7—h6 |
| 8. Gf1—d3 | 0—0 |
| 9. Dd1—d2 | kg8—h7 |
| 10. Sg1—e2 | a7—a5* |
| 11. Gd3—c2 | b7—b6 |
| 12. g2—g4! | Sf6—g8 |
| 13. Se2—g3 | Sd7—c5 |
| 14. f2—f3! | Sg8—e7 |
| 15. 0—0—0* | Gc8—a6* |
| 16. b2—b3 | Ga6—c8 |
| 17. h3—h4 | f7—f5* |
| 18. e4: f5 | g6: f5 |
| 19. Sg3—h5* | Se7—g8 |
| 20. Wd1—g1! | Gg7—h8 |
| 21. g4: f5 | Gc8: f5 |
| 22. Gc2: f5* | Wf8: f5 |
| 23. Dd2—c2 | Dd8 f8 |
| 24. Sh5—g3 | Sg8—e7 |
| 25. Sc3—e4! | Sc5—a6 |
| 26. Sg3: f5 | Sa6—b4 |
| 27. Se4—g5! | czarne poddały się |

Uwagi: 1) Obrona Reti'ego, która niedawno jeszcze cieszyła się powodzeniem na turniejach międzynarodowych.

2) Czarne chcą zabezpieczyć pole c5 dla swojego skoczka.

3) Białe dobrze ufundowały swoją grę. Mając większą swobodę ruchów, koncentrują one wszystkie swoje figury do ataku na króla przeciwnika, którego pozycja jest cokolwiek osłabiona przez g7—g6 i h7—h6.

4) Czarne wywołują ruch b2—b3 aby mieć szanse do kontr-ataku.

5) Gra czarnych jest bardzo skrupowana i trudno jest znaleźć dla nich dobry ruch. Z 17... f7 f5 białe energicznie skorzystały.

6) Z groźbą Sh5: g7 i następnie G: h6*

7) Teraz grozi 21. g4: f5.

8) Białe wprowadzają w grę jeszcze i drugiego skoczka, gdyż z wygraniami nie potrzebują się spieszyć.

PARTJA Nr 9.

Zwykle w partjach na fory spodziewamy się ładnych, ostrych kombinacji ze strony dającego for. Są

jednak wyjątki i następująca partja, grana niedawno w Łodzi jest tego najlepszym przykładem.

Białe: p. S. R.

Czarne: p. L. R.

- | | |
|-------------|------------|
| 1. e2—e4 | e7—e5 |
| 2. Gf1—c4 | Gf8—c5 |
| 3. 0—0 | Sg8—f6 |
| 4. d2—d3 | d7—d6 |
| 5. Gc1—g5 | Sb8—c6 |
| 6. c2—c3 | Gc8—e6 |
| 7. Gc4—b5 | Ge6—d7 |
| 8. Sb1—d2 | h7—h6 |
| 9. Gg5—h4 | Dd8—e7 |
| 10. b2—b4 | Gc5—b6 |
| 11. Kg1—h1 | a7—a6 |
| 12. Gb5—a4 | g7—g5 |
| 13. Gh4—g3 | h6—h5 |
| 14. f2—f3 | g5—g4 |
| 15. f3—f4 | 0—0—0 |
| 16. Sd2—c4 | Gb6—a7!* |
| 17. Ga4: c6 | Gd7: c6 |
| 18. f4: e5 | d6: e5 |
| 19. Gg3: e5 | Sf6: e4!! |
| 20. Dd1—e1* | Wd8: d3!* |
| 21. Ge5: h8 | Se4—g3* |
| 22. h2: g3 | De7—h4 |
| 23. 93: h4 | Wd3—h3 Mat |

Uwagi: 1) Daje białym możność wygrania piona, poczem następuje szereg pięknych niespodzianek ze strony czarnych.

2) Po 20. Ge5: h8 partja mogłaby się zakończyć w następujący efektywny sposób: Ge5—h8, De7—h4 21. Gh8—e5, g4—g3 21. h2—h3, Dh4:h3*!! 22. g2: h3, Ge4—f2*3. Kh1—g1 Sf2: h3 Mat.

3) Końcowa gra ze strony młodego szachisty, który grał tę partję czarnymi, wykazuje niepowzedni talent kombinacyjny.

Rozwiązania zadań.

Zadanie Nr. 1. P. T. Harwey.

Białe: Kc6; Sa2; c4; Pc2 (4)
Czarne: Ka4; Wh7; P. a3, a5, c7, e6, f6, h4 (9) Mat w 3-ch posunięciach.

- | | |
|----------------------------|--------|
| 1. Sc4—e5! | f6: e5 |
| 2. Kc6—c5 i 3. Sa2—c3 Mat. | |
- Jeżeli 1... Wh7h5, to
2. Se5—d3! i 3. Sa2—c3 luf
3. Sd3: c5 Mat.

Studjum K. A. L. Kubbel.

Białe: Kc1; Dg3; Ga5; Pe2 (4)
Czarne: Kf6; Dd7; Ge6; Pc6, f7 (5).

Białe zaczynają i wygrywają.

- | | |
|---|---------|
| 1. Ga5—d8! | Kf6—f5 |
| Jeżeli 1... Dd7: d8?, to 2. Dg3—h4* | |
| 2. Dg3—f3* | Kf5—e5 |
| Na 2... kf5—g6 nastąpiłby mat w kilka ruchów 3. Df3—f6*Kg6—h7 4. Df6—h4*Kh7g6 | |
| 5. Dh4—g5* i następnie 6. Gd8f6 | |
| 3. Gd8—c7! | Ke5—d4 |
| Znowu nie wolno było bić gońca. | |
| 4. Ge7—d6!! | Dd7: d6 |
| Groziło 5. Df3—d3 Mat. Nie obroniłoby i 4... Ge6—f5, na co białe grają. | |
| 5. Df3—f2*. z matem w kilku ruchów. | |
| 5. Df3—d3* Kd4 e5 | |
| Jeżeli 5... Kd4—c5, to 6. Dd3—a3*Kc5—d5 7. e2—e4*Kd5—e5 8. Da3—g3* | |
| 6. Dd3—g3* | Ke5—d5 |
| 7. e2—e4* | Kd5—c5 |
| 8. Dg3—a3* i białe wygrywają damę a wobec tego i partję. | |

Rozwiązali G. i T. Jankielowicz, G. Korczenny.

TEATR i MUZYKA.

Teatr miejski.

Dzisiaj po południu „Dwa meżowie pani Marty”, wieczorem „Świerszcz za kominem” w reżyserji p. Konstantynowicza z pp. Halska, Morska, Jakubińska, Łapńska, Rodowiczowa, Święcimska, Tatar-kiewiczem, Wrońskim i Wybrańskim. Prolog wypowie p. Krell. W niedziele popołudniu śliczna komedia Nicodemiego „Galganek”, z pp. Jarkowska, Rozwadowiczowa, Wernisówna, Fabistaklem, Kliszewskim, Komornickim, Nowakowskim i Wybrańskim. Wieczorem znakomity „Świerszcz za kominem”.

T. M. M.

W niedzielę, t. j. jutro towarzystwo miłośników muzyki wręcza drugi wiel-

ki koncert muzyki kameralnej. Wykonane zostaną: Trio Brahmsa, kwartet S. Saensa. Przy fortepianie zasiądzie Seweryn Eisenberger.

Koncert na rzecz Czerwonego Krzyża.

Polski czerwony krzyż przypomina, iż dzisiaj o godzinie 8.15 w sali gimnazjum przy Al. Kościuszki 65, odbędzie się zapowiadany koncert muzyczno-wokalny na rzecz czerwonego krzyża.

Udział w wymienionym koncercie prof. Birnbaum, prof. Lewandowskiego, młodzieżkiej śpiewaczki p. Marji Brzozowskiej (sopran), oraz p. Jerzego Bukowieckiego (baryton) i Mieczysława Grabińskiego (tenor), zapewnią koncertowi niewątpliwie powodzenie.

Sala Filharmonji, ul. Prez. Narutowicza 20.

JUTRO, dnia 9 listopada b. r. o g. 4-ej po poł.

Dla Dzieci!

Bajki Halina Starska (artystka teatru miejskiego) i baśnie — ulubienica publiczności.

Humor — Jan Mroziński (artysta teatru miejskiego) w specjalnym dzieciennym repertuarze: opowiadania, zagadki, wspólna zabawa z dziećmi.

Tańce — Elwina Wieczorowska (w tańcach ludowych).

Muzyka — Kwintet artystyczny na bałatajkach.

Przy fortepianie: A. Jodliński.

Bilety od 1 zł. do 5 zł. już do nabycia codz. w kasie Filharmonji №1.

Widmo monopolu w handlu hurtowym manufakturą.

Ettingon, Grossleit i Feiwel.

(—) W sferach hurtowników manufaktury bawełnianej panuje żywe zaniepokojenie z powodu posunięć kilku wielkich firm hurtowych, które wydają się dla ogółu hurtowników bardzo niebezpieczne i grożą wręcz egzystencji wielu firm.

Mamy tu na myśli kilka bardzo poważnych transakcji, zawartych ostatnio przez firmy Grossleit i Ettingon z największymi zakładami przemysłu bawełnianego, znajdującymi się chwilowo w położeniu finansowo niezbyt korzystnym i zmuszonymi z tego tytułu liczyć się z każdą poważną ofertą.

Firma I. K. Poznański sprzedała całą swą produkcję firmie Ettingon, odsuwając wobec tej transakcji prawie wszystkich dotychczasowych odbiorców, którzy skutkiem tego znaleźli się w całkiem nowej dla siebie i bynajmniej nie korzystnej sytuacji.

Ta sama firma Ettingon nabyła również bardzo poważną partję towarów w towarzystwie akcyjnym L. Geyera. Mówi się w sferach znających stosunki o 60 tysiącach

sztuk towaru, co stanowi również całkowitą produkcję zakładów Geyera przy ich obecnym uruchomieniu na pewien okres czasu.

Następnie, jak już donosiliśmy, firmy Ettingon i Grossleit, idąc razem pertraktują z zarządem Zawiercie o uruchomienie tych zakładów na rachunek tych dwóch firm, prawdopodobnie przy pomocy trzeciej potężnej firmy Feiwela z Krakowa.

Oderwane te na pozór transakcje, w gruncie rzeczy stanowią ją dobrze przemyślany plan, idący w kierunku zmonopolizowania w nielicznych rękach handlu manufakturą bawełnianą. Firmy Grossleit, Ettingon i Feiwel idą w porozumieniu i przy pomocy swych rzeczywiste olbrzymich środków, a co najważniejsze środków płynnych, zdobywają w obecnym dla przemysłu wyjątkowo trudnych warunkach nie tylko wyłączność w zakupie, ale ponadto możliwie najkorzystniejsze transakcje.

Gdy się zważy, że firma Feiwela jest przytem najpotężniejszym importerem zagranicznej manufaktu-

ry bawełnianej, że posiada rozległe i wpływowe stosunki w przemyśle bawełnianym Czechosłowacji, można z pewnym prawdopodobieństwem wnioskować, że plany monopolowe obejmują również i handel importowaną manufakturą i że i w tej dziedzinie wszelka konkurencja, jakaby usiłowała powstać, będzie miała niesłychanie utrudnioną drogę.

Za wyjątkiem chyba Widzewskiej Manufaktury, niema już ani jednego wielkiego i decydującego na rynku zakładu przemysłu bawełnianego, któryby nie musiał liczyć się z wpływami znanych na razie pionierów idei monopolowej: Mówimy „znanych narazie”, gdyż nie jest wykluczonem, a nawet jest prawdopodobnem, że prócz wymienionych trzech firm do koncernu monopolowego należy jeszcze kilka innych.

Zakłady Scheiblera i Grohmana gdy chodzi o rynek krajowy, pracują przeważnie z firmami Ettingon i Grossleit. Inni odbiorcy poważniejszej roli nie grają i nic nie stoi na przeszkodzie, by w razie po-

trzeby zostali odsunięci. Towarzystwo Geyera dotychczas w swej polityce sprzedażnej stosunkowo niezależne, związało się z firmą Ettingon. Towarzystwo I. K. Poznański uczyniło to samo. Zawiercie prawdopodobnie również zechce pójść tą drogą.

Ze strony wiarygodnej otrzymujemy sensacyjne wprost informacje w tej sprawie, a mianowicie zapewnienie, że koncern hurtowników monopolistów ma daleko szersze plany niż opowanie zakupu. Dla tego celu bez bardzo poważnych gwarancji na przyszłość, może nie opłaciłoby się bądź co bądź bardzo wielkie ryzyko, jakie stanowi angażowanie olbrzymich kapitałów gotówkowych w dokonane już transakcje.

Przywódcy koncernu dążyć będą w dalszym ciągu swej akcji do tego, by uzyskać decydujący wpływ na produkcję poszczególnych zakładów przemysłowych, by wyeliminować momenty konkurencyjne między poszczególnymi zakładami przemysłu bawełnianego i przy pomocy odpowiednio o-

pracowanego planu zakupów na każdy sezon oraz repartycji tych zakupów pchnąć politykę produkcyjną każdego z tych zakładów przemysłowych na tory odpowiednie dla planów koncernu.

Opinię tę należy jednak przyjąć z zastrzeżeniem, gdyż narazie absolutnie nic nie można dowiedzieć się na koncepcję takiego koncernu są tacy, którzy twierdzą, że przemysł narazie nie orientuje się zupełnie w planach koncernu i nie zajmuje się nimi i podają to jako dowód notorycznej krótkowzroczności łódzkich przemysłowców, którzy zwykle ostatni się dowiadują o najbliższych sobie sprawach.

Hurtownicy, pozostający poza koncernem, t. z. ogół hurtowników bawełnianych okazuje żywe zaniepokojenie posunięciami wspomnianych wielkich firm i zdradza żywą ochotę podjęcia akcji przeciwdziałania w drodze koncentracji wszelkich, stojących do dyspozycji sił, dla przeszkodzenia zorganizowaniu się koncernu i objęciu przezeń władzy na rynku.

Czy pan wiceprezydent Groszkowski

jest na swem stanowisku bezstronnym?

Wyjaśnia to sam w nadesłanym „sprostowaniu“.

Głodującym handlowcom ku zbudowaniu.

W niektórych dziennikach z dnia wczorajszego ukazały się notatki, przedstawiające w sposób nieodpowiadający rzeczywistości sprawę wypłaty przez magistrat 50.000 zł. tytułem pomocy dla bezrobotnych pracowników intelektualnych.

W sprawie powyższej oddział prasowy magistratu przesyła nam następujące informacje:

„Odpierając kategorycznie insynuacje o rzekome powodowaniu się p. wiceprezydenta Groszkowskiego względami partyjnymi, należy stwierdzić, że jedyną przyczyną zwłoki w wypłacie doraźnej zapomogi w sumie 50.000 zł., jest chwilowo niepomysłny stan kasy miejskiej, obciążonej przytem szeregiem b. ważnych i pilnych zobowiązań. O zupełnym braku złej woli ze strony magistratu wobec handlowców, świadczy najlepiej fakt, że właśnie wobec niepomysłnej sytuacji finansowej, nawet pracownicy miejscy nie otrzymali dotąd pensji za miesiąc bieżący.

Co się tyczy kwestji żądania przez p. wiceprezydenta Groszkowskiego wypełnienia pewnych formalności, związanych z podpisaniem skryptu dłużnego, żądania te są najzupełniej zrozumiałe, zwłaszcza gdy stawia je osoba, odpowiedzialna za stan finansów miejskich i za każdy grosz z kasy miejskiej wydany.

Dlatego też p. wiceprezydent Groszkowski prosi delegatów, aby wspólnie z nim przy udziale prawnika, omówili sprawę skryptu dłużnego i najdogodniejszych dla obu stron jego warunków.

Nadmienić jeszcze należy, że zapomoga dla bezrobotnych ekspedjentów mogła być wypłacona dlatego, że stanowi sumę w porównaniu z 50.000 zł. znacznie mniejszą (15.000 zł.). W tej zapomodze partycypował m. in. Zw. Chrześcijański, który otrzymał 4011 zł. w dwu ratach.

(—) Wyjaśnienie powyższe otrzymujemy na skutek naszego wczorajszego artykułu. Stanowi ono typowy okaz dyplomatycznych not magistralnych, dyktowanych przez zainteresowanego dyktarza, a obciążających następnie konto wydziału prasowego, który — wierzyć w to chcemy — potrafiłby to daleko lepiej zrobić.

Zapomogę dla ekspedjentów wypłacono nie tylko dlatego że wynosiła mniej, bo 15 tysięcy złotych,

ale dlatego, że partycypował tam Związek Chrześcijański, którym opiekuje się pan wiceprezydent Groszkowski.

Gdyby p. wiceprezydent Groszkowski nie uprawiał przy okazji pomocy dla bezrobotnych polityki na rzecz swej partji i gdyby umiał w tej sprawie zająć stanowisko bezstronne, jedynie właściwe dla wiceprezydenta miasta, wykonawcy uchwał rady miejskiej, byłby równocześnie wyasygnował część gotówki dla pracowników handlowych i dla ekspedjentów.

Jeżeli miał do dyspozycji tylko 15 tysięcy złotych, byłby wyasygnował 10 tysięcy dla prac. handl. a 5 tysięcy dla ekspedjentów.

I tu i tam czekają na te pieniądze ludzie pozostający bez środków do życia i w takiej sytuacji nie wolno kierować się względami partyjnymi. Wiceprezydent miasta który popelnia tak kardynalny błąd i daje dowód do stronniczości w tak wyjątkowej sytuacji, nie spełnia pożytecznie swego urzędu.

W końcu jeszcze mała uwaga. Pan wiceprezydent Groszkowski twierdzi, że w kasie miejskiej niema gotówki nietylko na wypłacenie dotacji, przyznanej przez radę miejską dla ludzi, znajdujących się w najtragiczniejszej sytuacji ekonomicznej, ale niema nawet na regularne wypłacanie pensji urzędników.

Dlatego w takim razie p. wiceprezydent Groszkowski, osoba odpowiedzialna za stan finansów

miejskich i za każdy grosz z kasy miejskiej wydany, nie przeciwstawił się, ale nawet głosował pierwszy za takim załatwieniem pretenzji magistrackich do elektrowni Przecież elektrownia znajduje się w świetnych warunkach finansowych, przecież obejmują ją na nowo „kapitałiści” szwajcarscy i krajowi, którzy chyba nie mają po trzeby szukania w kasie miasta Łodzi kredytu długoterminowego, lecz sami powinni dostarczyć kapitałów dla przedsiębiorstwa, z którego czerpać będą lwia część zysków.

Samo takie żądanie było ze strony tych panów wysoce niemoralnem i dziwić się tylko należy, że jako niemoralne, nie zostało przez p. wiceprezydenta Groszkowskiego, sprawującego pieczę nad finansami miejskimi i odpowiedzialnego za każdy grosz miejski jaknajenergiczniej odparte.

Zamiast więc redagować „wyjaśnienia” w rodzaju powyżej zamieszczonego, lepiej byłoby, gdyby p. wiceprezydent Groszkowski niezwłocznie wziął się do naprawienia błędów i natychmiast pomyślał o tem, jak zrealizować chwalebne postanowienie rady miejskiej. Na ten grosz czeka kilka tysięcy ludzi, którzy pozostają w najstraszniejszej nędzy, którzy patrzą na mękę swych rodzin.

Elektrownia bokiem wyłazi.

Nie łatwo będzie przekonać wyborców, że działało się na korzyść miasta. Na razie zaczynają się procesy.

Magistrat rozesłał prasie następujący komunikat:

W numerze wczorajszym „Rozwoju” ukazał się artykuł, zawierający sprostowanie magistratu w sprawie koncesji na elektrownię, opatrzone komentarzami redakcji. Ponieważ podtytuły artykułu o-

raz komentarze wspomniane nie nadają się — ze względu na swą formę — do prostowania w sposób ogólnie przyjęty, sprawa skierowana zostanie przez magistrat na drogę sądowną.

Bardzo ciekawy będzie ten proces — o ile będzie. (Przyp. Red.).

Mimo podwyżki zarobków elektryczność nie podrożeje.

(—) Zarząd elektrowni komunikuje nam w związku z naszą wczorajszą notatką, że podwyżka robotnikom elektrowni została udzielona z tem, że w dalszym ciągu nie wpłynęło na kształtowanie się taryfy za światło i siłę.

Dlatego też zarząd elektrowni nie ma zamiaru taryfy podwyższać,

a przeciwnie nosi się z zamiarem wprowadzenia pewnych ulg do taryfy za siłę w stosunku do przemysłu w nadziei, że w ten sposób przyczyni się w pewnych wypadkach do obniżenia kosztów produkcji. Wyjaśnienie to zamieszczamy bardzo chętnie, spodziewając się, że tak będzie rzeczywiście.

Sprawy robotnicze.

Nie wszystko w biurach bezrobotnych było w porządku.

Pisaliśmy o tem nieraz a magistrat zamiast sprawdzić — prostował.

(b) W myśl postanowienia obwodowego zarządu funduszu bezrobocia, komisja, składająca się z wice-prezydenta Groszkowskiego, oraz p. Łatkowskiego i Ilincza objeżdżała dzielnice wypłat zapomóg bezrobotnym w celu stwierdzenia sprawności w działaniu tych biur.

Komisja stwierdziła, że w biurach przy ulicy Pańskiej 108, na ul. Kilińskiego w fabryce Ossera i w parku „Źródlika” wypłaty odbywały się we wzorowym porządku i bezrobotni nie uskarżali się.

Natomiast w biurze wypłat przy ulicy Wólcańskiej 253 bezrobotni stali w długim szeregu niezadowoleni. Komisja stwierdziła, że dzieje się to z winy urzędników, wo-

bec czego p. wiceprezydent Groszkowski polecił kasjerowi, by bez względu na późną godzinę zakończył w tym dniu wypłaty.

Jednak kasjer Ostrowski oświadczył, że nie będzie wypłacał zapomóg przy świecach, gdyż mógłby się omylić przy wypłatach, za które jest odpowiedzialny.

Gdy komisja nie mogła dojść do porozumienia z krnąbrnym kasjerem, p. wiceprezydent polecił wydaląc go z pracy i przyjąć innego.

W dzielnicy Widzewskiej stwierdzono zbyt szczupły lokal biura wypłat, wobec czego p. wiceprezydent prosił dyrektora „Widzewskiej Manufaktury”, by przydzielił na wypłaty większy lokal.

Dzisiejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w sobotę, dnia 8 listopada r. b. uskutecznią będzie wypłata 4 i 5 rat normalnego zasiłku, za czas od 27 października do 9 listopada r. b. włącznie dla posiadających karty rejestracyjne za nr. nr. od 751 do 1500

W myśl art. 13 ustawy z dnia 13 lipca 1924 r., o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Zaznacza się, że kto w dniu wyznaczonym do odbioru zasiłku nie zgłosi się, temu zasiłek wypłacony nie będzie.

Wypłaty odbywać się będą w godzinach od 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

I biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28. nowowyb. szkoła tow. akc. I. K. Poznański — za czas od 20 października do 9 listopada;

II biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28. nowowyb. szkoła tow. akc. I. K. Poznański — za czas od 27 października do 9 listopada;

III biuro wypłat, Helenów — za czas od 20 października do 9 listopada;

IV biuro wypłat, ul. Rokicińska park „Źródlika — za czas od 20 października do 9 listopada;

V biuro wypłat, ul. Rokicińska park „Źródlika” — za czas od 27 października do 9 listopada;

VI biuro wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta — za czas od 27 października do 9 listopada;

VII biuro wypłat, ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II p. — za czas od 27 października do 9 listopada;

VIII biuro wypłat, ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera — za czas od 27 października do 9 listopada;

IX biuro wypłat, ul. Wólcańska nr. 253, parter — za czas od 20 października do 9 listopada;

X biuro wypłat, ul. Wólcańska nr. 253, parter — za czas od 27 października do 9 listopada.

IV biuro wypłat, ul. Rokicińska park „Źródlika — za czas od 20 października do 9 listopada;

V biuro wypłat, ul. Rokicińska park „Źródlika” — za czas od 27 października do 9 listopada;

VI biuro wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta — za czas od 27 października do 9 listopada;

VII biuro wypłat, ul. Piramowicza 5, prawa oficyna, II p. — za czas od 27 października do 9 listopada;

VIII biuro wypłat, ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera — za czas od 27 października do 9 listopada;

IX biuro wypłat, ul. Wólcańska nr. 253, parter — za czas od 20 października do 9 listopada;

X biuro wypłat, ul. Wólcańska nr. 253, parter — za czas od 27 października do 9 listopada.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery przybywali o godz. 9 i pół rano, środkowe numery — koło 12 w południe, końcowe zaś numery — koło 2 popołudniu.

Zapotrzebowanie tkaczy.

(b) Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Łodzi otrzymał zapotrzebowanie na wyjazd do Francji 20 rodzin tkaczy z dziećmi ponad

lat 14 zdolnymi do pracy. Wyjazd tych tkaczy nastąpi w dniu 9 b. m. do miast francuskich w Wejherowie

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat nastrojowego Instytutu meteorologicznego.

Chłodno z przymrozkami, rano miejscami mgła, zachmurzenie zmienne. Słabe wiatry zachodnie.

Robotniczy wydział wychowania dziecka

urządza w niedzielę dnia 9 b. m. o godzinie 3 po południu uroczystość otwarcia 11-go oddziału „Ogniska” przy dzielnicy Elektrowola. W uroczystości wezmą udział dzieci wszystkich „Ognisk”. — W programie: tańce, deklamacje, śpiewy, wykonane przez dzieci.

Uroczystość odbędzie się w sali jadalnej zjednoczonych zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana przy Emilii 25.

Zarząd koła b. uczenie gimn. St. Rajskiej.

podaje do wiadomości członków i osób zainteresowanych, że doroczne walne zebranie odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 10.30 w lokalu gimnazjum St. Rajskiej (Sienkiewicza 37).

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków odbędzie się zebranie w II terminie o godzinie 11 minut 30 i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Odczyt o higienie.

Kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi zawiadomiło wydział oświaty i kultury, iż w niedzielę, dnia 9 listopada r. b. o godzinie 6 wieczorem w sali gimnastycznej państwowego gimnazjum żeńskiego im. K. Szczanieckiej przy ul. Pomorskiej 16, naczelnik wydziału higieny ministerstwa wyznał religijnych i oświecenia publicznego, dr. Stan. Kopczyński, wygłosi referat na temat „Co dla spraw higieny szkolnej i wychowania fizycznego uczynił Zachód, czego dokonały władze oświatowe polskie i co zamierzają w przyszłości uczynić?”

Niedzielnym odczyt dr. a. Kopczyńskiego przeznaczony jest dla lekarzy szkolnych, nauczycielstwa, oraz kierowników wychowania fizycznego.

Wspólna siostra dwóch Tokarskich.

Przygody dolarów. 5 miesięcy więzienia.

Dnia 6 kwietnia 1924 r. zgłosił się do IV komisariatu policji państwowej w Poznaniu Władysław Tokarski i zameldował, iż pewnego dnia otrzymał z Filadelfji od siostry swej Marii Stowarz list, w którym donosząc mu o wysłaniu w drodze telegraficznej 100 dolarów zgodnie z jego prośbą pod adresem: Łódź, Szpital okręgowy IV. — Jednocześnie siostra zapytuje, czy wyleczył się już z odmrożenia prawej ręki i lewej nogi, na które skarżył się w liście poprzednim.

Tokarski, który wcale w szpitalu w Łodzi nie przebywał, ani też nie odmroził sobie ani ręki ani nogi, z treści pisma tego wywioskował, że jakiś osobnik, który znał jego stosunki rodzinne i adres siostry w Ameryce podstępnie wyludził i przywłaszczył sobie owe 100 dolarów.

Prowadzone w tym kierunku dochodzenie na terenie Łodzi naraziło żadnych wyników nie dało. — Dopiero w sierpniu został aresztowany w Baranowie niejaki Władysław Tokarski inw., który, jak stwierdzono, przez kilka miesięcy leżał w szpitalu wojskowym w Łodzi.

Chorzy z tej samej sali zeznali, że Tokarski często pisywał do Ameryki i otrzymywał stamtąd pieniądze.

Tyle oskarżenie. Na sądzie została wyjaśniona bardzo zawiślana i humorystyczna sprawa.

Władysław Tokarski (właściwy) zeznaje, że był studentem w Krakowie, w Ameryce ma istotnie siostrę, która z męża nazywa się Marija Stowarz, lecz listów żadnych z piędziami od niej nie otrzymywał. Pewnego razu skradziono mu z mieszkania walizkę, w której była przechowywana korespondencja z siostrą. Przypuszczano więc, że pomysłowy oszust na zasadzie listu poznał adres i charakter siostry, następnie, posiadając to samo nazwisko, wyłudzał od niej pieniądze. Po drugie oszust w obawie, by siostra nie zakwestionowała cha-

rakteru pisma, podał, że ma odmrozone palce, przeto list pisze kolegą. Inna sprawa, że list pisany był własnoręcznie przez oszusta.

Tymczasem zeznania oskarżonego wprowadzają sąd w niemąły kłopot. Wedle słów jego, posiada i on siostrę w Filadelfji i pieniądze otrzymywał od niej. Siostra jego wysłała zamąż i bardzo możliwym jest, że nazywa się również Stowarz. Z siostrą koresponduje już rok i ta stale przysyła mu pieniądze. Dziwi się, jakim sposobem jest podejrzany, skoro wszystko odbywa się legalnie. Świadek urzędu śledczego zeznaje, że Władysław Tokarski ma analogiczną sprawę, w której trwa identyczne dochodzenie. Oskarżony powiada, że w roku 1920 został ranny, podczas gdy władze śledcze przypuszczają, że rana pozostała jeszcze z roku 1916. Prócz tego Tokarski poszukiwany jest przez dowódcę 10 dywizji za dezercję.

Prokurator Zabiński w swem przemówieniu wyjaśnia wreszcie tajemnicę listów: Władysław Tokarski, który włożył się od szpitala do szpitala (a był już w Poznaniu, Łodzi, Warszawie, Lwowie) zatrzymał się w Krakowie. Tam do studiującego Tokarskiego przysłała siostra list z Ameryki. List ten doręczono Tokarskiemu w szpitalu, ten zwłaczawszy „grubą amerykańską rybkę”, imitował właściwego Tokarskiego i podejmował miast niego sumy dolarowe. Gdyby nie przypadek, że siostra z Ameryki wysłałszy telegraficznie pieniądze, nie pisała o nich w liście i gdyby listonosz przez omyłkę nie doręczył listu we właściwe ręce, opryszek nie wpadłby nigdy w ręce policji i sprawiedliwość nie stałoby się nigdy zadość.

W ostatnim słowie oskarżony wyjaśnia, że nie wie na jakiej zasadzie został pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż „legalnie” otrzymywanie pieniędzy zalicza on do czynów niekaralnych.

Sędzia Zaborowski skazał Tokarskiego na 5 miesięcy więzienia.

W niedzielę, dnia 9 listopada o godz. 12 w poł. odbędzie się na cmentarzu żydowskim **poświęcenie pomnika**

B. P.

Juljana Kahana,

na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

920-1

ŻONA i DZIECI.

Urząd śledczy robi połowy.

Po paczce brylantarzy — szajka mistrzów woreczka

(b) Urząd śledczy od dłuższego już czasu zasypywany był zażaleniami poszkodowanych osób, przeważnie przyjezdnych, które były w bezczelny sposób okradane na dworcach łódzkich.

Otóż okazało się, że na obu dworcach grasowała szajka ludzi, którzy połowali na bogatych kupców, przyczem w każdej robocie brało udział dwóch ludzi.

Członkowie szajki zaczepiają przyjezdnych kupców, nawiązują z nimi rozmowy, starając się dowiedzieć, w jakim celu dana osoba przyjechała i czy posiada pieniądze.

Podczas gdy jeden z opryszków zaznaja się z upatrzoną ofiarą, kolega jego chodzi w pewnym odaleniu.

W stosownej chwili towarzyszący kupcowi jęgotność podnosi z ziemi opuszczoną nieznacznie poprzednio paczkę i obaj zadowolę-

ni stwierdzają, że znaleźli pieniądze.

Oszust wchodzi z kupcem do bramy w celu dokonania podziału lecz w tejże samej chwili nadchodzi jego towarzysz i oświadcza, że zgubił paczkę pieniędzy, którą, jak się dowiedział, oni znaleźli.

Następnie powtarza się znana sztuczka z rewizją i okradzenie ofiary.

Ponieważ wypadków takich było ostatnio bardzo dużo, urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenie i wkrótce udało mu się aresztować całą bandę przeważnie zamiejscowych „woreczkarzy”, którzy grasują na dworcach większych miast w Polsce.

Niejednokrotnie zdarzało się, że złodzieje jechali z upatrzoną ofiarą aż na miejsce jej przeznaczenia i dopiero tam dokonywali zrzęcznie obmyślanej kradzieży.

Cała szajka osadzona została pod kluczem.

W sądzie też kradną.

(b) Do lokalu sądu pokoju X-go okręgu dostał się złodziej za pomocą wyrwania zamka w drzwiach i skradł ze stołu puszkę z oliwkami dla najbiedniejszych.

Kradzież na kolei.

(b) Na stacji Łódź - Fabryczna przy rozładunku wagonu towarowego stwierdzono brak jednej bali bawełny, wysłanej z Leszna, wagi 290 kilo.

Gabinet dentystyczny

E. Fuchs

Nawrot № 4. 945-5

Od 10-2 i od 4-7 przyjmuje osobiście.

SYPIALNIA

w dobrym stanie do sprzedania.

Cegielniana 28 m. 10 od 12 — 2
954-3

Warszawska Operetka Teatru „Nowości” w „Scali”

— pod dykcją **Władysława Szczawińskiego**. —

Sensacja sezonu! Ostatnia nowość!

Poniedziałek, 10, Wtorek 11, Sroda 12 listopada 1924 r.

58 osób. — W rolach głównych: **Dobosz - Markowska Helena Kamińska, Janina Łaszczki, Helena Rydzewiczówna.** Dyrektor **Władysław Szczawiński, Bolesław Modrzejewski, Marjan Domoślawski, Józef Sandecki, Leopold Morozewicz** i inni.

Chór 16 osób. — Balet 10 osób. — Orkiestra pod dykcją **Stanisława Nawrota**. Tańce i ewolucje układu baletmistrza **Luzińskiego**. — Własne kostjomy.

Wspaniała wystawa z Warszawy. — Początek o godz. 8.30 wieczór. Bilety w kasie „Scali” od 11 do 8 wieczór.

942-1

Grabina Marica

Operetka w 3-ach aktach **Juljana Brammera** i **Alfreda Grunwalda**; Muzyka **Kalmana** a przekład **Andrzeja Własta**, grana z nadzwyczajnym powodzeniem na wszystkich europejskich scenach ostatnio w Warszawie.

Reżyserował: **Marjan Domoślawski**

Plac Wolności 6.

1894-1924.

Plac Wolności 6.

2 zł.

Okazja Jubileuszowa!

2 zł.

Najstarszy Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów

„A. PIOTROWSKI”

w Łodzi, Plac Wolności Nr. 6 (dawn. Nowy Rynek).

Nagradzany złotymi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu, Wiedniu i t. p.

Niniejszym komunikuję P. T. Publiczności i Sz. Klienci, że w roku bieżącym obchodzę 30-letni Jubileusz istnienia swego zakładu, który był popierany przez tak długi szereg lat pełnym zaufaniem przez najszerze sfery m. Łodzi.

Z okazji **Jubileuszu** postanowiłem na czas **Krótki** zniżyć ceny, by udostępnić ogółowi sfotografowanie się oraz mieć artystycznie wykonany foto-portret w przystępnej cenie w pracowni mojej, urządzonej podług ostatnich wymagań techniki fotograficznej.

3 szt. Pocztovek podwójnie retuszowanych, cała figura 2 złote.

1 Foto-Portret duży z natury 40x50^{cm}, „ „ 10 złotych

2 zł.

Uwaga:

Zakład mój nie ma nic wspólnego z firmą **Zjednoczonych Fotografów**. Agentów portretowych nie wysyłam.

Zdjęcia wykonywują się codziennie od godz. 9-ej rano do godz. 8-ej wieczorem.

2 zł.

Plac Wolności 6.

Dawniej Nowy Rynek

Plac Wolności 6.

Z rynku łódzkiego.

Ostrożnie z optymizmem. Sprzedaże, czy powiększanie Kto zapłaci? Ryzyko w transakcjach zaliczeniowych. Praktyki ekspedytorów. Niepokojące wieści z prowincji Zniżka cen fabrycznych. Koniec może być smutny.

Jak już stwierdziliśmy, od pewnego czasu zaznacza się w handlu manufakturowym dość silne ożywienie. Na mieście mówi się o kupcach, którzy rzekomo gromadnie zjeżdżają się do Łodzi po zakupy, stwierdza się stały wzrost obrotów dzięki coraz częściej udzielanemu kredytowi wekslowemu i wyraża się nadzieję, że okres stagnacji ma się ku końcowi, że chmurny horyzont rozjaśnia się.

Przed optymizmem należy jednak przestrzegać. Obserwacja tak wyjątkowo przedłużającego się ożywienia sezonowego i świadomość ogólnego gospodarczych koniunktur oraz znajomość sytuacji handlu manufakturowego do optymizmu bynajmniej nie uprawniają.

Nie trzeba raz jeszcze stwierdzać, że kupiectwo manufakturowe, a przynajmniej, gros tego kupiectwa nie posiada kapitałów obrotowych. Hurtownika wókienniczego ogłosiłoby z kapitału protestowane wierzycielności, do dzisiaj nieregulowane i niesłuchanie wyśrubowane podatki, niewspółmierne do napięcia obrotów ani do stanu majątkowego. Zaś bez kapitału niema nic ryzykowniejszego i niebezpieczniejszego dla kupca, jak powiększanie składu. A takie powszechne powiększanie składów, pęd do kupowania i zaopatrywania się stanowi wybitny rys charakterystyczny dzisiejszego ożywienia.

To powiększanie składów nie jest może widoczne, nie rzuca się w oczy każdemu, a przeciwnie zewsząd bliższą pustą półką skladowe, niemniej jednak powiększanie składów i to na wielką skalę odbywa się. Bo czyż można w dzisiejszych warunkach przy stabilizowanej walucie i nadmiernie wysokich cenach, sztucznie nawet wysokich w zestawieniu z tendencjami rynku światowego (zasadniczo tych cen wyjątkowymi warunkami w przemyśle polskim nic tu nie zmienia) przy ogólnym braku kapitału i niepewności jutra, przy chwilowym nastroju rynku, przy braku podstawowego warunku trwalszej koniunktury — istotnego zapotrzebowania wśród ludności, popartego faktyczną zdolnością nabywczą społeczeństwa, — największe nawet transakcje kredytowe, a więc nietylko wekslowe, ale nawet zaliczeniowe, z czystym sumieniem na zwać opróżnianiem składów lub tranzytem skladowym. Nie, więcej podstaw jest dla nazwania takich transakcji napelnianiem, na bijaniem składów.

Jak bowiem można nawet na chwilę liczyć z stuprocentową pewnością na to, że te wszystkie zobowiązania zostaną wykonane, że terminy zostaną dotrzymane? Przecież wśród tych drobnych i grubszych odbiorców prowincjonalnych którzy dzisiaj kupują za zaliczeniem i przy każdej sposobności stają się wepchnąć również weksle, przytłaczającą większość stanowią ci, którzy mają jeszcze do uregulowania stare grzechy z kwietnia i maja b. r.

Czy wreszcie rzekomo tak pewnie i tak ostatnio modne transakcje

zaliczeniowe nie grożą bardzo nieprzyjemnymi niespodziankami? — Oznak po temu jest niemało, mimo że konjunktura narazie jest świetna. Czyż nie jest publiczną tajemnicą, że ekspedytorzy, pośrednicy przy tych zaliczeniowych interesach, mają zawałone składy i bardzo często wydają na swoją odpowiedzialność towar kupcowi przed wykupem zaliczenia, przyjmując krótkoterminowe weksle lub tylko zapewnienie, że dług natychmiast po sprzedaniu towaru będzie zapłacony. Czyż mamy w Polsce tak silne firmy spedycyjne, któreby usprawiedliwiły niesłuchanie wprost wysokie obligo, jakie ciąży na spedytorach łódzkich, przeważnie drobnych przedsiębiorstwach operujących bez kapitału i raczej meklerskich niż ekspedytorskich?

Zaiste dobra wiara i zaufanie, ujawniane zarówno przez niektórych przemysłowców, jak i przez przeważną część hurtowników wókienniczych są bezgraniczne.

Wystarczy lekka recydywa zastój, lekki zwrot koniunktury, a towar rzekomo korzystnie sprzedany, po którym szczęśliwie puste miejsce zostało na półkach, masowo zaczyna napływać z powrotem do hurtownika i przemysłowca. — I dobrze będzie jeszcze, jeśli napły nie w całości, bo niechybnie będzie i tak, że nie wróci, że wróci tylko protest bez towaru, lub niewykupiony kwit zaliczeniowy bez przesyłki.

Ostatnie wiadomości z prowincji brzmią niezbyt zachęcająco. Tu i owdzie zdarzają się wypadki, że kupcy masowo rzucają na rynek towar, sprzedając go bez wszelkiego zarobku, że za gotówkę sprzedaje się towar nawet poniżej kosztu, że wreszcie nawet w kołach solidnego handlu na nowo zaczyna się przy wekslach doliczać 4 procent na dyskonto, które w prywatnych obrotach utrzymuje się przy tej stopie.

Nowy okres stagnacji będzie tem niebezpieczniejszy i fatalniejszy w następstwach, że spowoduje niewątpliwie natychmiastową zniżkę cenników fabrycznych.

W kołach przemysłowych zdają sobie jasno sprawę z tego, że cen towarów bawełnianych nie da się już długo utrzymać na dzisiejszym poziomie. Gdyby konjunktura trwała, przemysł nie zeszedłby z cenami na dół, aż do chwili, gdy dalej jeszcze obniży ceny konkurencja zagraniczna, a rząd nie wyrówna różnicy podniesieniem cła ochronnego. Jeżeli jednak konjunktura nie dopisze, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ceny nawet bez groźby zagranicznej konkurencji na rynku krajowym pójdą w dół. Wtedy zaś sytuacja tych nabywców, którzy dzisiaj płacą weksłami z doliczeniem 4 procent dyskonta, będzie wprost tragiczną. Chciałoby nawet chcieli solidnie wywiązać się ze swych zobowiązań, nie będą w stanie uczynić tego, gdyż kapitałów na gotówkowe płacenie poniesionych strat nie ma przeciętny kupiec manufakturowy.

X. Y.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 7 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Funtów ang. 23.72
CZEKI.
Belgia 24.90
Holandia 206.65
Londyn 23.72
N. York 5.185
Paryż 27.20
Praga 15.45
Szwajcaria 100,
Wiedeń —.
Włochy 22.475
Bony złote 0.95
Milionówka 0.66
8 proc. pożyczka złota 6,10
Pożyczka dolarowa 3,45
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.—
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 15.55
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13.75
10 proc. pożyczka kolejowa 9,00
8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4.50

Giełda akcjoowa.

Bank Dyskontowy 5.20—5.15—5.50
Bank Handlowy 6.15—6.30—6.25
Bank dla Hand. i Przem. 1.25—1—1.20
Bank Polski Handlowy 2
Bank Przem. Lwów 0.36
Bank Zachodni 1.70—1.75
Bank Zw. Spół. Zarobk. 6.70—6.80
Bank Zw. Ziemian 0.15
Cerała 0.40—0.41
Kłewski 0.10—0.20
Puls 1.38—1.39
Spółka 1.60
Wildt 0.17
Elektrownia Dabrow. 1.90
Ostrowite 1.35—1.25
Chociorów 5.20
Czestochowa 1.40
Gostawice 2.10—2.15
Cukier 3.24—3.75—3.80
Lazary 0.13—0.14
Węgiel (1 i 2) 2.80—2.95—2.94 (3 i 4) 2.85—3—2.97
Nafta 0.48—0.50
Nobel 1.55—1.70
Cegielski 0.57—0.58
Lilpop 0.64—0.66
Modrzewów 4.50—4.55
Norblin 0.95—0.96
Ostrowiec 6.15—6.65—6.60
Parowoz 0.35—0.34
Rudzki 1.24—1.32—1.31
Starachowice 2—2.15—2.14
Zieleniewski 9.70
Zawiercie 19.75—19.50—20.50
Zyrardów II em. 14—15.50—14.80
Borkowski 1—1.05
Haberbusch 4.70—5—4.95
Spirytus 2.40—2.35—2.37
T. H. T. 3

Notowania złotego.

W dniu 7-go listopada 1924 r.
New-York za 100 złotych 1925
Paryż 267.50, Praga 654.75, Berlin 79.50
czek na Warszawę 80,20—81,00, czek na Poznań 81,30—81,10.

Urzędowa giełda nidańska.

GDANSK, 7-go listopada (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 marek rentowych 130.922—131.5/8
100 złotych polskich 105,55—106,87
Telegraficzna wypłata na:
Warszawę 105.11—105,44
Londyn 25.00—25.09
Berlin 150.177—151.177
New-York 54.12—55.88
Holandję 217.45—218,57
Zurych 106,11—106,60

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 7-go listopada (Pat). Dziś notowania były następujące:

Zamknięcie giełdy

Berlin 123.50
Holandia 206.60
Nowy-York 519.—
Londyn 23.70
Paryż 27.20
Mediolan 22.45
Bruksela 24.90
Praga 15.45
Budapeszt 0.00675
Belgrad 7.50
Sotia 3.75
Wiedeń —.
Bukareszt 2.90
Warszawa 100.00

O przymusowych ubezpieczeniach od ognia.

Jeden z ostatnich numerów „Dz. Ustaw” przyniósł rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 b. m. o reorganizacji polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych uchylające w całości prawie ustawę z dnia 23 czerwca 1921 roku o przymusie ubezpieczenia od ognia. Przedewszystkiem polska dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych z instytucji samorządowej przekształconą została na instytucję prawnopubliczną i jako taka na samodzielna osobę prawną. Siedzibą jej jest m. st. Warszawa i obszar jej działalności obejmuje wszystkie województwa Rzeczypospolitej z wyjątkiem województw b. dzielnic pruskich, t. j. śląskiego, poznańskiego i pomorskiego. Głównym zadaniem dyrekcji jest oczywiście prowadzenie działu przymusowych ubezpieczeń budowl od ognia. Niezależnie od tego w zakres jej działalności wchodzi także dział dobrowolnych ubezpieczeń od ognia wszelkiego rodzaju ruchomości, budowli fabrycznych i przemysłowych, oraz budowli, nie podlegających przymusowemu ubezpieczeniu. Poza tem załatwia polska dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych ubezpieczenia również od innych klęsk żywiołowych, jak np. od gradobicia.

W zasadzie ulegają przymusowemu ubezpieczeniu od ognia wszystkie budowle w dwóch trzecich częściach szacunku. Wyjątek stanowią gmachy, należące do państwa, budowle fabryczne i przemysłowe, budynki, przeznaczone do rozebrania, wogóle w wyjątkowym stopniu zagrożone niebezpieczeństwem ogniem. Właściciel nieruchomości, podlegającej przymusowi ubezpieczenia, obowiązany jest po jej ukończeniu zgłosić budowlę w urzędzie gminnym względnie w magistracie.

W zgłoszeniu należy określić położenie budowli, wskazać jej przeznaczenie i wartość według obliczenia właściciela. Zgłoszone budynki uważane są za ubezpieczone w dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych w dwóch trzecich sumy oszacowania od 12 w pol. następnego dnia po zgłoszeniu. Jeśli właściciel nie dokonał zgłoszenia swojej budowli, to takowa uważana jest za ubezpiecz. w dwóch trzecich sumy oszacowania od połud. następnego dnia po jej zarejestrowaniu przez organ dyrekcji ubezpieczeń. Prawidła szacowania budowli w rozporządzeniu z dnia 10 października zredagowane są dosyć drobiazgowo co jest zrozumiałe ponieważ od szacunku zależy wysokość wynagrodzenia w razie pożaru. Szacowania budowli dokonywa organ techniczny dyrekcji ubezpieczeń, która uprawniona jest do przeprowadzania przeszacowania w każdym czasie, przyczem budowle konstrukcji drewnianej i mieszanej ulegają obowiązkowemu przeszaco-

waniu co lat 10, a budowle konstrukcji murowanej co lat 20. Oszacowanie odbywa się przy współudziale właściciela lub osoby przez niego upoważnionej. Jeśli właściciel nie zgadza się z wnioskiem organu dyrekcji, może on w ciągu 6 tygodni po otrzymaniu dowodu ubezpieczeniowego odwołać się do inspektora wojewódzkiego, podając zarazem sumę, na jaką według jego zdania, budowla winna być ubezpieczona. Brak odpowiedzi ze strony inspektora w przeciągu 3 tygodni uważa się za przyjęcie wniosku właściciela. Oszacowania mogą być ogólne lub szczegółowe i powinny odpowiadać wartości odbudowy w chwili oszacowania stosownie do cen materiałów i robocizny w danej miejscowości.

Składki za ubezpieczenia przymusowe mają charakter opłat publicznych, korzystają zatem z prawa egzekucji i z przywilejów, służących opłatom państwowym. Wysokość składek bywa ustalana na podstawie taryfy, uchwalonej przez wydział rady i zatwierdzonej przez radę nadzorczą. Składki płatne są w lutym każdego roku.

Polska dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych obowiązana jest wynagrodzić szkodę, zrządzoną w ubezpieczonej budowl przez pożar; odpowiedzialność dyrekcji odnosi się także do szkód, wyrządzonych przez piorun, przez eksplozję gazu świetlnego, przez wybuch kotłów parowych i t. d. Dyrekcja oprócz szkód pokrywa koszty ratunku ubezpieczonej budowli. Odpowiedzialność dyrekcji odpada, skoro udowodnionem zostanie, że sam właściciel lub jego ludzie spowodowali szkodę rozmyślnie lub przez karygodne niedbalstwo. Również nie odpowiada dyrekcja za szkody, wyrządzone skutkiem działań wojennych, rozruchów, powstania lub zaburzeń o przebiegu gwałtownym; na skutek nadzwyczajnych wypadków żywiołowych (trzęsienia ziemi i t.p.), oraz eksplozji materiałów wybuchowych w fabrykach lub składach.

W razie wypadku właściciel budowli obowiązany jest starać się wedle możności o odwrócenie i zmniejszenie szkody i o wypadek bezzwłocznie po dowiedzeniu się zawiadomić właściwy urząd gminny względnie magistrat.

Oto w głównych zarysach treść przepisów o przymusowym ubezpieczeniu budowli. Rozporządzenie z dn. 10 października zawiera także szereg przepisów ubezpieczeniach dobrowolnych i poucza o organach naczelnych i niższych polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych. O tych organach i ubezpieczeniach dobrowolnych poinformuje czytelników w oddzielnym artykule.

H. K.

Notowania notowe w Paryżu.

PARYŻ, 7-go listopada. (Pat) Zamknięcie giełdy.
Londyn 27.05
N. York 19.7
Belgia 91.60
Hiszpanja 257.75
Włochy 82.60
Szwajcaria 367.25
Dania —.
Norwegja 277.—
Holandia 758.50
Szwecja 512.06

Notowania notowe w Londynie.

LONDYN, 7 listopada (Pat) Zamknięcie giełdy.
N. York 456.62
Francja 87.10.50
Belgia 95.09.5
Włochy 105.52
Szwajcaria 25.70.50
Szwecja 17.02.50
Portugalia 2.21
Hiszpanja 35.84.5
Holandia 11.47.15
Dania 26.40.50
Norwegja 31.48.50

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.
Od poniedziałku, d. 5 do 9 listopada r. b.
Cuda świata lodowego
obraz sportowy w 6 częściach
(Zdjęć dokonano w Szwarcwaldzie, Garmiszu, Tyrolu i Szwajcarii)
Nad program: kom. w
Kawalerowie orderu zwiaststwa 2 akt.
Początek seansów:
dla młodzieży o godz. 5 i 5 p.p.
w soboty, niedziele i święta o 1 p.p.
dla dorosłych o g. 8.45 i 8.45 w

Wkrótce
Kino-opera
587—2



Czytajcie „Kurjer Wieczorny”

Prawdziwe Rosyjskie Petersburskie KALOSZE

Sezon na kalosze już się rozpoczął. Radzimy naszym Szan. Klijeptom nie zwlekać z nabywaniem obsta unków

Posiadamy na składzie wielki wybór wszelkich fasonów i gafunków po cenach umiarkowanych.

Wysyłamy pocztą za pobraniem każdą ilość i asortyment. Polecamy naszym Klijeptom specjalnie tanie kalosze po cenach konkurencyjnych.

Przedsiębiorstwo „REZYNA”
Warszawa, Nałewki 2A, Pasaż 54 tel. 232-76.

Komenda Okręgu Łódzkiego Policji Państwowej

podaje do wiadomości, że w dniu 12 listopada 1924 roku w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 152, o godz. 10-ej, odbędzie się w drodze przetargu publicznego

sprzedaż:

- 1) Znoszonego umundurowania policyjnego ogólnej wagi około 11.500 kgr., oszacowanych na sumę 3.450 zł. —
- 2) Znoszonego obuwia (buty z cholewami i trzewiki 2.200 par) wagi 2.900 kgr., oszacowanych na sumę 580 zł. —
- 3) Części rowerów 141 kgr., oszacowanych na sumę 14 zł. —

Osoby, pragnące wziąć udział w licytacji, winny złożyć wadium na ręce przewodniczącego w sumie stanowiącej 10% od sumy szacunkowej.

Blizszych szczególow udziela Wydział Gospodarczy (pokój Nr. 7) pod powyższym adresem. 9756-2

KLINIKA Położniczo - chirurgiczna

D-rów: Szarlota Eiger, Reitler-Kurjańska, Michała Kantora i I. Bauma

tel. 13-57 Ogrodowa 10 tel. 13-57

Zapisy na porody i operacje od 4—6.

Ambulatorjum dla przychodzących chorych.

Dr. Reitler-Kurjańska Choroby kobiece g. 11-12
Dr. Szarlota Eigerowa g. 1-2
Dr. Juliusz Baum g. 5-6

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Bracia Gliksman”

Adwokat Filipkowski, zam. w Łodzi ul. Konstantynowska 19, zawiadamia wierzycieli, że decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi został wyznaczony ostateczny termin miesięczny dla sprawdzenia wierzytelności na zasadzie art. 511-513 K. H. 94-1

Syndyk tymczasowy wzywa wierzycieli, aby w ciągu jednego miesiąca, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosili się do sprawdzenia wierzytelności pod utratą prawa z art. 513 K. H. wynikającego.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Bracia Gliksman”
Adwokat Edward Filipkowski.

Oddz. Łódzki Centr. Zw. Stenografów
syst. Gabelsbergera-Pollackiego
ul. Zawadzka 9.
Organizuje
Kursy Stenografji
ćwicz. praktyczne. dla początkujących, zaawansowanych
Informacje i zapisy od 6-9 wiecz

Maszynista

obeznany z obsługą parowej maszyny z kondensacją, oraz

palacz

obeznany z obsługą wodo-płomiennorurkowych kotłów mogą się zgłosić: Zakłady Włókiennicze Karol T. Buhle w Łodzi, Sp. Akc. Hipoteczna 10.

PIERWSZA ŁÓDZKA FARBARNIA CHEMICZNA FUTER W. SCHONMANA

ul. Gdańska Nr. 8, front, m. IX.

Przyjmuje się do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektrycznym według najnowszego systemu. — Również farbuję się lisy, szopy i amerykańskie opsy na kolor skunksowy, popielice na kolor soboli i tok. 657-0
Gwarancja za kolory nie b-udzące. — Ceny przystępne.

LOKAL FABRYCZNY

parter i dwa piętra

ogółem około 1.800 mtr. Kwadratowych powierzchni z centralnym ogrzewaniem i przyłączeniem elektrycz.

od 1-go stycznia 1925 r. do wynajęcia.

Wiadomość w Elekrowni (Wydział Budowlany) tel. 4-42.

Komisja Likwidacyjna

Pracowniczej Spółdzielni Spożywców „Solidarność” w Łodzi Al. Kościuszki Nr. 21.

wzywa niniejszym, na zasadzie § 66 statutu, wszystkich wierzycieli Spółdzielni do zgłoszenia w ciągu 3-ch tygodni od daty dzisiejszej swych pretensji i odbioru należności.

Jednocześnie wzywa się pp udziałowców i konsumentów Spółdzielni „Solidarność” do odbioru swych udziałów wzgl. funduszy osobistych w terminie wyżej oznaczonym. Kancelaria Spółdzielni „Solidarność” mieści się w lokalu Związku Zaw. Prac. Handl. i Biur. m. Łodzi przy Al. Kościuszki Nr. 21 i czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz. 8 ej do 9-ej wiecz. Łódź, dn. 8 listopada 1924 r. 922-1

TOW. „HAZOMIR” Al. KOŚCIUSZKI 21.

Dziś w sobotę, d. 8 b. m. o godz. 8.30 wiecz. 794-2

Koncert utworów Mojżesza Milnera

z udziałem M. RUDINOWA baryton), RUTH LEWIASZ (sopran BALSAM (fortepian) przy akompaniamencie: Z. BIAŁOSTOCKI. Prelekcje o twórczości Milnera wygłosi p. dyr. A. PERELMAN.

Bilety w cenie od zł. 1.50 do zł. 2 w kancelarii „Hazomira” w zianie od 8 do 10 wiecz.

SKŁAD APTECZNY I PERFUM RJA

Henryka Rechtmana

Piotrkowska 207.

Tel. 16-32

Poleca wyroby PULSA, WARSZ. LABORATORJUM, FORNARINY, COTY'ego, HOUBIGANT'a i innych.

Ceny rynkowe. 999 Ceny rynkowe.

Nadszedł transport tranu świeżego, Amolu, mydła marsylskiego, mączki Nestle'a i fosfatyny. 931-2

Zastępstwo

pierwszorzędných fabryk wirówek do mleka, rowerów, maszyn do pisania i rolniczych odda fachowej firmie:

M. GUTTMANN w Przemysłu ul. Jagiellońska 6. 912-2

Majster tkacki

(Stuhlmeister) ne kortowe i angielskie warsztaty, dobry mechanik obznajmiony ze wszystkimi systemami, ze szkołą tkacką, zna dobrze wzory, kalkulację i księgowość, poszukuje posady. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „Majster” 822-2

Większe przedsiębiorstwo włókiennicze poszukuje wykwalifikowanej polsko-niemieckiej

stenotypistki

Pożądana dobra znajomość języka angielskiego Oferty sub. „B. B. Nr. 1380” do administracji „Głosu Polskiego”. 09-3

W pracowni art. malarza

Maurycyego Trębacza

urządzone zostały komplety rysunków i malarstwa. Zapisy codziennie przyjmuje od 4—7 pp. Piotrkowska 71 front III p. 905-1

FIRMA PRZEMYSŁOWA

wobec zmniejszenia własnej produkcji przyjmie towary obcych fabryk do sprzedaży Komisowej ew. ujemnie wyłączną sprzedaż.

Oferty sub. „Obrót” do administracji „Głosu Polskiego”. 912-2

Biuralista

z 8-letnią praktyką biurową, z dobrimi świadectwami, władający niemieckim, czeskim, rosyjskim i polskim poszukuje odpowiedniej posady. Laskawe oferty do Adm. „Głosu” sub. „Józ-Tom” 004-2

Sklep frontowy do wynajęcia

od zaraz

Kilińskiego 97. 911-1

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł i od 5-8 w. Gdańska Długa 42.

Dr. Grosznik
Choroby skórne i weneryczne

Leczenie promieniami Röntgena i światłem. Alejo Kościuszki 27, Przym. od 4-7 w. 745-5

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa gardła i chirurg.

Godziny przyjęć: 12-1 i od 4-7. Piotrkowska 113.

Dr. I. Silberstrom
Choroby skórne i weneryczne.

Przym. 12-3, 5-8 7-9 w. w niedziel. 9-11 ul. Zielona Nr 11.

Dr. med. H. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i mocznikowe

Leczenie stężonym słońcem górskim. DZIELNA 9. Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4-8. Tel. 28 98. 62-74

Dr. med. A. Kryński
chor. skórne i weneryczne

Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową. Przyjmuje 12-2 i 7-9

Al. Kościuszki 31 i p. tr.

Fabryka konserw rybnych

poszukuje na Łódź poważnego przedstawiciela dla sprzedaży swych przednich Konserw

Laskawe oferty do HELMUT RÖGGE Straisund (Niemcy) Fischconservfabrik. 865-2

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

Małka i wychow. kto przyspasabia dorosłe osoby do kursu 6 kl. gimn (spec. jez. polski) u siebie, w pobliżu Górnego Rynku w godzinach wieczorowych, zechce złożyć oferty sub „A. M. 19” do adm. „Głosu” 911-1-n

to pragnie w 5 lekcjach wyczyć się grać na mandolinie niech się zwróci do gospodarza Ogrodowa № 20 między 2-3 926-2 n

to udzieli lekcji osobie dorosłej w języku polskim, przew. gramatyki, stylistyki, interpunkcji. Oferty sub „P. 155” do „Głosu”. 781-5-n

tudentka udziela lekcji, przygotowania do egzaminów, Cegielniana № 55, Malcesówna. 84-5-n

tudent uniwersytetu Jagiellońskiego, doświadczonego korepetytora udziela lekcji. Ul. Gdańska 35, m. 7 947-2-n

tudentka przy, muje lekcje, korepetycje oraz przygotowanie do egzaminów — Zgłaszać się: Zielona № 3, front, III piętro, m. 6. 829-2-n

Kopno i sprzedaż gubernmana czystej rasy, sliczny okaz z powodu wyjazdu sprzedam za 50 zł. Zawadzka 25 m. 15 od 12-4. 905-2 k

po sprzedaniu pokój stołowy ul. Pańska № 11, m. 8 od 4 6 4 3-k

maszynę do szycia bna do kina Oświatowego. 916-2-pz

potrzebni chłopcy do stolarza, ulica Konstantynowska 74. 895-5 pz

potrzebna krawcowa do domu prywatnego Piotrkowska 105 m. 2. 48 1-pz

przedam powóz, karęte, rolwagi, wózki ręczne. cho mąta angielskie, brykę towarową — pojedynczą. Kilińskiego 52. 15-2-k

25% taniej poleca fabryczny skład swetrów Zielona № 11. 418-6-k

Posady i prace. Poszukiwane buchalterka z dwu-letnią praktyką, znająca buchalterię włoską i amerykańską poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania skromne. — Oferty sub „Skromna” do „Głosu” 19-1-pp

buchalter bilansista poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Próbnym miesiącem bezpłacie. Oferty sub. „Buchalter”. 916-2-pp

wie mamki z uobitym i zdrowym pokarmem, skromne wymaga nia poszukują zajęcia. Wiadomość: Szkoła 26, IV p. 953-5-pp

domna prasowaczka poszukuje pracy w domach prywatnych. Dolna 7 m. 5, 21 9pp

pielegniarka z długą praktyką przy chorych poszukuje posady w domach prywatnych, może być na wyjazd Wiadomość: Cegielniana 91, m. 9, front I-sze piętro. 847-3-nz

putyno wany buchalter bilansista administrator, wieloletnia praktyka handlowa i przemysłowa, uprzednio na samodzielnych stanowiskach, poszukuje zajęcia stałego lub na godziny. Wymagania skromne. Poważne referencje. Oferty sub. „Energiczny G. G.” 10336 3-1

samodzielną buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie przyjmie odpowiednią posadę. Wymagania skromne. Oferty sub. „L. P. 40” do administracji „Głosu Polskiego” 907-2 p

domna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Piotrkowska 105 Łódź. 76-2-pp

poszukuje się n-meblowane go pokoju na kilka godzin tygodniowo Złozos do admn. pod „Przyjezdny” 911-2-m

okój mneblowany do wynajęcia ul. Senatorska № 14, m. 10. 935-1-m

Interesy handlowe klep z mieszkaniami do sprzedania od zaraz Aleksandryjska 04 stróż wskaże. 711-3-b

Doniesienia roz. d. Akusorka Drzyńska ma powrócić przyjmując chor. Piotrkowska 225 m. 25. 830-15-0

piet robotek nauki czam metodą u-proszczoną Gdańska 67, m. 13. 936-2-0

Zagubione dow. d. łomski Franciszek zgubił portfel, zawierający: książeczkę wojskową oraz metrykę urodzenia. 1080-0-12

odlewski Antoni zgubił dowód osobisty, wydany w gm. Wierchny. 882-3-0

ztajnert Helena zgubiła tymcz. dowód osobisty wyd. w Łodzi. 939-2-z

Wassberg Berko zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 881 3-z

Dr. med. S. Niewiażski Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-ej do 8-ej popoł. Stenikwiecza 34.

Znaleziono zaproszowany weksel z wyst. firmy Kerger, Konzon, i Rozenblatt, na zlec. A. Müllera, pl. 17 czerwca b. r. na sumę 530 zł. wraz z dwoma odpisami wyroku sądowego z dn. 18 lipca r. b. Do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia w adm. „Głosu Polskiego”

Sweatry wełniane i jedwabne, maszynowe oraz ręczne roboty przerabiamy podług najnowszych fasonów

Maison d'Art Poludnowa 28 m. 26 Piotrkowska 112.

Zdolna krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych, szycie kostiumy i palta. Oferty sub „M. M.” do „Głosu” 25-1

„Plamol” Najlepiej czyści wszelkie plamy od tłuszczu, farby i smoły. — Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 37-1

Dr. J. M. Haltrecht Akusz. i choroby kobiece. Przyjmuje od 10-11 14-6. Piotrkowska 26.